

# VOX MEDICI

Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

maj 2024 / Nr 2/264 / ISSN 1426-6318 / Nakład 6100 egz.

## PROF. BOGUSŁAW MACHALIŃSKI KONIEC ERY REKTORA. W JAKIEJ KONDYCJI ZOSTAWIA PUM?

Wywiad numeru -  
prof. Józef Hałasa  
s. 10

Sygnaliści.  
Burzą czy  
porządkują?  
s. 24

Pacjenci ignorują  
lekarzy?  
Setki tysięcy  
odwołanych wizyt  
s. 23





Komisja Stomatologiczna  
Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie  
zaprasza na

# V KONFERENCJĘ STOMATOLOGICZNĄ DENTIST MUNDI

## 16.11.2024 r.

(sobota) Hotel Courtyard by Marriott Szczecin City – Brama Portowa 2

### PROGRAM KONFERENCJI

- 8:00–8:45 Rejestracja uczestników
- 8:45–9:00 Otwarcie Konferencji
- 9:00–10:30 *Piękno zamknięte w kompozycie, czyli nieszablone licówki kompozytowe* – wykład z pokazem praktycznym – lek. dent. Dawid Pisuk
- 10:30–11:00 Przerwa kawowa
- 11:00–11:45 *CBCT – możliwości diagnostyczne w stomatologii* – dr n. med. Anna Michalska
- 11:45–12:30 *Skuteczność kliniczna procedur regeneracyjnych w endodoncji* – prof. dr hab. n. med. Alicja Nowicka
- 12:30–13:00 Przerwa kawowa
- 13:00–13:45 *Terapia bólowa w gabinecie stomatologicznym. Protokoły postępowania* – dr n. med. Beata Wudarska
- 13:45–14:30 *Diagnostyka różnicowa i postępowanie w przypadku stanów zapalnych zębo- i niezębopochodnych oraz innych mogących manifestować się w jamie ustnej* – dr n. med. Kamil Nelke
- 14:30–15:30 Obiad
- 15:30–16:00 *Koncert – muzyka popularna* – Sebastian Kwiatkowski – fortepian
- 16:00–16:45 *Leczenie ortodontyczne, wczesne dwuetapowe czy odroczone? Stan wiedzy, kontrowersje* – prof. dr hab. n. med. Joanna Janiszewska-Olszowska
- 17:00–18:30 *Protokoły postępowania – preparacja pod licówki, korony trzycwiertciowe i korony. Planowanie i ergonomia pracy w powiększeniu* – lek. dent. Sebastian Kwiatkowski
- 18:30–19:00 Dyskusja

Zapisy przyjmowane są od dnia 17.06.2024 r., od godziny 9:00 i potrwają do dnia 7.11.2024 r. lub do wyczerpania miejsc wyłącznie na podstawie wypełnionego aktywnego formularza dostępnego na stronie [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) zakładka – konferencje/kursy/szkolenia wraz z potwierdzeniem wpłaty na konferencję. Liczba miejsc ograniczona! Decyduje kolejność wpłynięcia formularza wraz z potwierdzeniem wpłaty. W razie trudności z aktywacją formularza elektronicznego dopuszczalne jest również przesłanie zgłoszenia drogą mailową na adres [dentistmundi@oil.szczecin.pl](mailto:dentistmundi@oil.szczecin.pl) z załączonym potwierdzeniem opłacenia kosztów konferencji. Warunkiem uczestnictwa dla członków OIL w Szczecinie jest opłacenie składek członkowskich.

**Koszt udziału: 250,00 zł** – dla lekarzy dentystów będących członkami OIL w Szczecinie; **500,00 zł** – dla lekarzy dentystów niebędących członkami OIL w Szczecinie oraz dla studentów stomatologii.

Opłatę konferencyjną należy wpłacić na konto bankowe OIL w Szczecinie: **74 1050 1559 1000 0022 5989 4638** – ING Bank Śląski – tytułem: opłata za konferencję Dentist Mundi 5 + imię i nazwisko

**Szczegółowe informacje pod nr tel. 91 48 64 777**

Organizatorzy nie przyjmują rezygnacji z konferencji. Istnieje możliwość wskazania innego uczestnika w terminie do dnia 30.10.2024 r. Organizatorzy nie zwracają wpłat w przypadku nieobecności.

Komisja zastrzega sobie prawo do zmiany terminu i programu konferencji lub jej odwołania z powodów niezależnych od niej. Uczestnicy konferencji otrzymają szczegółowe informacje drogą mailową po zamknięciu listy zgłoszeń.





### Szanowni Państwo,

ile wydarzyło się w ostatnim kwartale? Pewnie każdy ma subiektywne obserwacje, ale bądźmy szczerzy – kampania samorządowa, kampania europarlamentarna, dyskusja o aborcji i o tabletkę „dzień po”, a na naszym podwórku najpierw bardzo głośna dyskusja o tym, jak wybierany jest rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, a potem faktyczny wybór, który dla nikogo nie był zaskoczeniem.

Dlaczego na okładce tego „Vox medici” nie ma profesora Leszka Domańskiego? Bo zanim otworzymy nowy rozdział w historii szczecińskiej medycznej Alma Mater, bardzo chciałem, byśmy podsumowali to, jak największa medyczna uczelnia w tej części Polski rozwijała się przez ostatnie lata. Rektor profesor Bogusław Machaliński odchodzi jako postać owiana legendą. Od zarzutów o upolitycznienie uczelni, przez niekwestionowane słowa uznania za rozbudowę infrastruktury uczelni. Miałem okazję zapytać o to wszystko pana profesora.

O czym jeszcze przeczytacie Państwo?

Lek. Aleksander Matysiak pisze o postawie i pracach sygnalistów. Dr Norbert Szram o pielęgniarzach i o tym, jak ważne są w leczeniu pacjentów i organizacji szpitala. Jak zawsze na naszych łamach możecie przeczytać także tekst dr. Mieczysława Chruściela. Będzie także o laureatach wyróżnienia Mentora Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, o rosnącym problemie nieodwoływanych wizyt w gabinetach lekarzy i lekarzy dentystów. Piszemy także o tragedii na placu Rodła, która postawiła lekarzy w stan najwyższej gotowości.

Słowo Prezesa.....	4
Temat numeru. Moja „partia” do Alma Mater .....	6
Wywiad numeru z prof. Józefem Hałasą .....	10
Zjazd potwierdził kierunek działania OIL w Szczecinie .....	13
Mentorzy.....	14
Debaty samorządowe.....	16
Największe tragedie przychodzą niespodziewanie .....	18
Dentist Mundi.....	20
Odwołane, puste wizyty.....	23
Kilka słów o sygnalistach .....	24
Uważajmy na alkohol.....	26
Wakacje nad morzem.....	27
O młodym chirurgu, który niejedną matkę miał.....	28
Lekarz z pasją – Patryk Bondarewicz .....	32
Komisja Historyczna.....	34
Iwona Świdowska (1917-1993) – portret.....	35
Szczecińska onkologia we wspomnieniach chirurgów część. 2 .....	39
Zaszczytny tytuł.....	42
Forever young.....	43
Nowe oblicze Marszałka Grodzkiego.....	45
Koło Seniora .....	46
Sport .....	48
Biuro .....	50

Jest także obszerna relacja z konferencji Dentist Mundi – prawdziwej dumy Komisji Stomatologicznej OIL i całej Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.

Szczególnej uwadze polecam także Państwu wywiad z profesorem Józefem Hałasą, prawdziwą legendą świata szczecińskiej medycyny, który skończył w tym roku 97 lat. I bynajmniej nie jest to wywiad podsumowujący życie pana profesora, bo ten człowiek chciałby jeszcze więcej i więcej.

Jak zawsze zapraszam Państwa do współpracy.

Szykujemy już wrześniowy numer VOX MEDICI i mamy dla Państwa miejsce na naszych łamach. Bardzo proszę o kontakt i propozycje tematów – 694 130 979.

**Michał Kaczmarek**  
redaktor naczelny „Vox Medici”



### *Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!*

Na początku chciałbym podziękować każdemu lekarzowi i lekarzowi dentyście, który startował w ostatnich wyborach samorządowych. Przedstawiciele samorządów zaufania publicznego powinni angażować się w życie lokalnych społeczności. Cieszy fakt, że tak duże grono osób zaangażowało się w życie publiczne i, w wielu przypadkach z sukcesem, uzyskało mandat. Choć piszę ten tekst na przełomie kwietnia i maja, mocno wierzę, że także reprezentanci ochrony zdrowia zdobędą mandaty do Parlamentu Europejskiego.

W ochronie zdrowia przez ostatnie miesiące sporo się działo. Zaczynając od propozycji legislacyjnych dotyczących tzw. tabletki „dzień po”. Trudno nie odnieść wrażenia, że nawet tak oczywisty fakt, jak dostęp do antykoncepcji postkoitalnej, musi być przedmiotem politycznego sporu. Żenujący jest fakt, że pomimo aktualnej wiedzy medycznej z ust polityków, w tym tych najważniejszych w państwie, można usłyszeć niemyślny banialuki. Jednocześnie przed nami kolejna zmiana, gdyż zapowiadane finansowanie in vitro ma wejść w najbliższych tygodniach w życie.

Z perspektywy lekarza praktyka zadają sobie jednak jedno zasadnicze pytanie. Czy to faktycznie są naj-

ważniejsze bolączki systemu ochrony zdrowia? Czy naprawdę nie stać nas na konsensus ponadpolityczny dotyczący funkcjonowania ochrony zdrowia? Zdziwiam mnie, że rozmawiamy o elektronicznej rejestracji, uruchamianiu nowych drogich programów lekowych czy standardu teleporady, a nie zauważamy jednego podstawowego faktu. Polski system ochrony zdrowia jest nieuporządkowany. Nie ma w nim jednolitych schematów dotyczących opieki nad pacjentem. Każdy szpital ma inne standardy umawiania się na zabiegi planowe, opieki nad chorymi czy koordynacji opieki po wypisaniu do domu. Ten brak koordynacji generuje frustrację pacjentów, która później bezpośrednio przelewa się na personel medyczny.

***Mając to na uwadze, poważna dyskusja powinna zacząć się od ustalenia, kto ma być koordynatorem systemu ochrony zdrowia.***

Czy ma być to szpital, placówka POZ, czy może inny podmiot. Powinno się położyć większy nacisk na obsługę pacjenta poprzez koordynację jego wędrówki w systemie ochrony zdrowia na wzór koordynatorów w ramach pakietu onkologicznego. Czy nie łatwiejsza dla lekarza i pacjenta byłaby sytuacja, w której to obsługa sekretariatu umawiałaby następne wizyty, badania czy przyjęcie do szpitala? To wszystko mogłoby ułatwić i usprawnić system ochrony zdrowia. Czy stać nas na taką dyskusję? Ostatnio zapytałem o to prof. Antoniego Dudka, politologa, który zajmuje się historią III RP. Odpowiedź była jedna: nikt za to się nie weźmie, bo może przegrać wybory. Pytanie zatem, czy Polacy sami sobie zgotowali ten los? Z tym pytaniem pozostawię Was, Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy.

Wróćmy na chwilę na lokalne podwórko. Aktualnie jesteśmy po wyborze rektora Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Atmosfera, która wytworzyła się w ramach wyborów, stawia przez rektorem elektem prof. Leszkiem Domańskim wyzwanie odbudowania zaufania do uniwersytetu medycznego. Liczne sukcesy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na rozwój uzyskane przez ustępującego prof. Bogusława Machalińskiego pozostają w cieniu politycznego uwikłania naszej Alma Mater.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, samorząd pozostaje apolityczny, rozmawia z każdą stroną sporu politycznego, chwali w momencie dobrych inicjatyw, a konstruktywnie krytykuje, jeśli zachodzi taka potrzeba. Dlatego w ramach ostatnich wyborów parlamentarnych i samorządowych zaprosiliśmy do rozmów na temat ochrony zdrowia przedstawiciela każdego środo-

wiska politycznego. Ten kurs apolityczności będziemy kontynuować.

Chciałbym Wam przekazać, że trwają prace projektowe nad remontem starej siedziby Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie przy ul. Marii Skłodowskiej - Curie. Udało się zrealizować założenie stworzenia dużej sali konferencyjnej na ok. 80 osób oraz możliwość organizowania wydarzeń integracyjnych. Moim zamiarem jest udostępnienie Wam na preferencyjnych warunkach pomieszczeń celem organizacji urodzin, ślubów, chrzcin czy komunii swoich dzieci lub innych wydarzeń, takich jak zdanie egzaminu doktorskiego czy uzyskanie habilitacji lub profesury. Chciałbym, aby stara siedziba stała się naszym centrum spotkań i nauki. Dlatego planujemy zaprosić do współpracy towarzystwa naukowe, aby ich spotkania odbywały się w naszej siedzibie. Chciałbym, aby powiedzenie „idę do izby” stało się synonimem przyjemnego spędzenia czasu.

Ponadto jesteśmy w trakcie finalizacji tworzenia nowej strony internetowej oraz portalu obsługi lekarza i lekarza dentystry. Chcemy, aby każdy lekarz i lekarz dentysta, członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie mógł z zacisza swojego domu załatwić większość spraw, nie musząc się udawać do naszej siedziby. Ale jeśli będzie to konieczne, mam nadzieję, że niedługo powitamy Was w nowo urządzonym holu. Przepraszam za opóźnienia, ale niestety trudna sytuacja na rynku pracy spowodowała, że dostawca mebli miał spore opóźnienie. Zapraszam do obserwowania naszych mediów społecznościowych, czytania newslettera izbowego i biuletynu „Vox Medici”. Jesteśmy dla Was i zawsze stoimy po stronie lekarzy i lekarzy dentystrów.

**Michał Balsa**  
prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie

---

**Uchwała nr 11/2024/IX-Z  
Okręgowego Zjazdu Lekarzy  
Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie  
z dnia 23 marca 2024 r.**

w sprawie formy wydawania Biuletynu  
Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie pn.: „VOX MEDICI”

Na podstawie art. 24 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1342 z późn. zm.) Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie uchwala, co następuje:

**§ 1.**

1. Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie „VOX MEDICI” wydawany jest w formie papierowej i elektronicznej.
2. Członkowie Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, urodzeni przed 1 stycznia 1959 r. otrzymują papierową wersję biuletynu „VOX MEDICI”, osoby te mogą zrezygnować z papierowej wersji na rzecz wersji elektronicznej poprzez złożenie stosownego oświadczenia do biura Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.
3. Członkowie Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, urodzeni po 31 grudnia 1958 otrzymują elektroniczną wersję biuletynu „VOX MEDICI”, osoby te mogą zrezygnować z elektronicznej wersji na rzecz wersji papierowej poprzez złożenie stosownego oświadczenia do biura Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.
4. Wzór oświadczeń, o których umowa w ust 2-3 określa uchwała Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

**§ 2.**

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2024 roku, z wyjątkiem oświadczeń o których mowa w § 1 ust. 2-3, które mogą być składane od 1 kwietnia 2024 roku, z mocą obowiązującą od 1 lipca 2024 r.
2. Dotychczasowa uchwała nr 14/2022/IX-Z Okręgowego Zjazdu Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie z dnia 26 marca 2022 r. zachowuje moc do dnia wejścia w życie niniejszej uchwały.

Sekretarz  
Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL  
w Szczecinie  
lek. Rafał Krysztopik

Przewodniczący  
Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL  
w Szczecinie  
lek. Aleksander Matysiak



# MAM PRZYJACIOŁ W KAŻDEJ PARTII POLITYCZNEJ, CHOCIAŻ NIE UTOŹSAMIAM SIĘ Z ŻADNĄ Z NICH. MOJA „PARTIA” TO ALMA MATER

*Jedni podziwiają go za spektakularny program inwestycyjny i sprawienie, że PUM stał się uczelnią medyczną konkurującą z największymi ośrodkami w Polsce. Inni wypominają mu obecność na partyjnych wiecach wyborczych i bliskie relacje z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Prof. Bogusław Machaliński po ośmiu latach przestaje być rektorem Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Tylko na łamach „Vox Medici” rozmawiamy o sukcesach PUM, wyborach na uczelni czy o politycznych zarzutach kierowanych w stronę Rektora.*

### Rozmawia Michał Kaczmarek

*Panie Rektorze, czy zdecydowałby się Pan na kandydowanie na trzecią kadencję na stanowisko rektorskie, gdyby było to możliwe?*

Nie zdecydowałbym się kandydować po raz trzeci. Proszę wziąć pod uwagę, że jestem przede wszystkim lekarzem i naukowcem, a praca administracyjna bardzo mocno ogranicza moje główne aktywności. To bardzo odpowiedzialna funkcja, wymagająca poświęcenia czasu, uwagi, rozważnych decyzji, licznych wyjazdów, spotkań, narad, itp. Nade wszystko koncepcji zarządczej i jej realizacji. Proszę wziąć pod uwagę, że wcześniej, w latach 2005-12 pełniłem funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego, co również wymagało poświęcenia się pracy organizacyjnej i administracyjnej. Zatem 15 lat to względnie długo.

*Czy zakończył Pan wszystkie planowane przez siebie działania na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym?*

W odniesieniu do głównych moich założeń - tak. Wiele „tematów”, zwłaszcza inwestycyjnych, jest wciąż w fazie realizacji lub końcowych przygotowań do ich rozpoczęcia, tam gdzie mamy zapewnione finansowanie. Nie wszystko udało się jednak dopiąć i doprowadzić do fazy realizacji. Mam na myśli np. Centrum Obsługi Studentów, akademik o podwyższonym standardzie czy rewitalizację stomatologii.

*Które napawają Pana największą dumą?*

Jest wiele obszarów, które warto zaakcentować. Pierwszym było utworzenie od zera i uruchomienie kierunku farmacja. Nie mieliśmy żadnego zaplecza infrastrukturalnego, kadrowego ani merytorycznego. Było to więc olbrzymim wyzwaniem, zwłaszcza że napotkaliliśmy też przeszkody administracyjne na szczeblu centralnym. Dzisiaj z dumą wypromowaliśmy pierwszy rocznik absolwentów, a Wydział Farmacji uzyskał najwyższą kate-

gorię A+ w ewaluacji ministerialnej. To jest wydarzenie ważne i perspektywiczne dla naszego regionu. Kolejny szeroko zakrojony obszar to przedsięwzięcia inwestycyjne obliczone na poprawę infrastruktury uczelnianej i naszych szpitali uniwersyteckich. Część z nich została już zakończona, większość jest na różnym etapie realizacji. Z najważniejszych to program wieloletni obejmujący m.in. Centrum Medycyny Translacyjnej, Collegium Pharmaceuticum, onkologię kliniczną, poradnie przykliniczne, centrum chirurgii głowy i szyi. Następne budowy to Centrum Zabiegowe i Kliniczne dla Dzieci, Centrum Onkologii Klinicznej i Transplantacyjnej, Zespół Klinik Ginekologiczno-Położniczo-Neonatologicznych. Liczne przedsięwzięcia typowo uczelniane, jak np. Centrum Symulacji Medycznych, Centrum Egzaminów Testowych, tzw. Mała Farmacja wraz z Wytwórnią Farmaceutyczną, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Medycznych, infrastruktura sportowa, a ponadto kilka mniej spektakularnych inwestycji, choćby kompleksowe remonty klinik czy szpitala w Policach. Uruchomiliśmy Centrum Wsparcia Badań Klinicznych i budujemy Regionalne Centrum Medycyny Cyfrowej, Centrum Leczenia Biologicznego. Są to hasła, pod którymi kryją się poważne projekty, wyceniane na ok. 2 mld PLN. Osobistą satysfakcję odnoszę z utworzenia i uruchomienia, również od zera, bez wcześniej przygotowanej kadry, wyposażenia, akredytacji i pozwoleń Ośrodka Przeszczepiania Szpiku (OTS), którego jestem ordynatorem.

*Czy skuteczność infrastrukturalna w przypadku PUM szła w parze ze skutecznością naukową?*

Po ciężkiej pracy organizacyjnej, pierwszych pacjentów przyjęliśmy na OTS we wrześniu 2018 r. Do dzisiaj przeszczepiliśmy komórki krwiotwórcze z sukcesem ponad 300 pacjentom, zarówno w modelu auto- jak i allogenicznym. W przygotowaniu mamy uruchomienie terapii adoptywnej CAR-T, prowadzimy też badania kliniczne komercyjne i niekomercyjne, stwarzając dodatkową



szansę najciężej chorym pacjentom. W wymiarze akademickim, ogólnouczelnianym, udało się wypracować skuteczne mechanizmy zachęcające naszą kadrę do efektywnej pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej.

Pragnę podkreślić, że przez wiele lat nasza uczelnia oraz szpitale uniwersyteckie były niedoinwestowane. Nie wykorzystano okazji z 2014 r., gdy większość medycznych uczelni otrzymała bardzo duże dofinansowa-

***Efektom tego jest dość spektakularny awans w rankingach ogólnopolskich w pozycji PUM na tle innych uniwersytetów w kraju. Osiągnęliśmy pierwsze miejsce w kraju w efektywności naukowej, pokonując nawet takie renomowane uniwersytety jak UJ i UW.***



Także w wynikach egzaminów końcowych LEK i LDEK odnieśliśmy spektakularny sukces. Przypomnę, że rozpoczynaliśmy tę drogę w roku 2016 z bardzo odległych pozycji. Dzisiaj nasi absolwenci regularnie stają na podium w zdawalności egzaminów na tle innych uczelni medycznych. Ważną, z mojego punktu widzenia, była inicjatywa powołania Klubu Alumna, zrzeszającego naszych absolwentów, stypendiów dla najzdolniejszych maturzystów we współpracy z Panem Marszałkiem Województwa oraz Panem Prezydentem Miasta, czy też zainaugurowanie nowej „tradycji” szczecińskiej „Spacerek na Uniwerek”.

***Jak Pan ustosunkuje się do tez, które mówią, że inwestycja przy ul. Unii Lubelskiej jest „przeskalowana” lub nawet „imperialna”? Takie głosy dochodziły między innymi z otoczenia Urzędu Marszałkowskiego, który krytycznie odnosił się do braku dialogu między PUM, a urzędem, który nadzoruje szpitale wojewódzkie.***

nie inwestycyjne od ówczesnego rządu. Dlatego dzisiaj w parametrze obejmującym warunki studiowania w rankingu „Perspektyw” jesteśmy na bardzo odległym 50. miejscu w kraju, ale też w samym Szczecinie ustępujemy pod tym względem zarówno ZUT jak i US. Miałem zatem zadanie do odrobienia po dłuższej stagnacji i braków infrastrukturalnych, szczególnie w dzisiejszych czasach. Przypomnę, że prowadzimy program anglojęzyczny dla kilkuset studentów zagranicznych. Jakość kształcenia kadr medycznych odgrywa kluczową rolę. Nie chcę natomiast szerzej się wypowiadać o trudnych warunkach leczenia, m.in. pacjentów onkologicznych, o niedostatkach lokalowych, kolejkach, itp. Skuteczna pomoc choremu wymaga dobrze wykształconej kadry różnego szczebla, której nam nie brakuje, ale równie ważne jest właściwe zabezpieczenie infrastrukturalne i sprzętowe.

## TEMAT NUMERU

*Nikt nie przeczy, że infrastruktura jest ważna. Tutaj jednak padają zarzuty o brak współpracy.*

Po objęciu urzędu pierwsze swoje kroki skierowałem do Pana Marszałka Województwa, idąc za przykładem poprzedniego rektora Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, którego współpraca z Urzędem Marszałkowskim układała się bardzo dobrze. Niestety, moment był mniej sprzyjający, gdyż kończyły się wówczas środki dedykowane na rozwój z UE. Jednak jestem wdzięczny Panu Marszałkowi za współpracę w tych obszarach, o których wspominałem wcześniej.

*Jak Pan odnosi się do zarzutów dotyczących bliskich relacji PUM z poprzednią władzą? Było kilka momentów, które były szeroko komentowane w środowisku medycznym np. medal dla prezesa Jarosława Kaczyńskiego czy tytuł honoris causa dla doktora Krzysztofa Kozłowskiego.*

Od polityki zawsze trzymam się daleko. Niektórzy z moich kolegów, także profesorów, przynależą do partii politycznych, startują w wyborach do parlamentu czy samorządów, podpisują deklaracje poparcia na listach kandydatów. Ja nigdy nie podejmowałem takich aktywności i nie chcę podejmować. Mam natomiast przyjaciół w każdej aktualnie partii politycznej, chociaż nie utożsamiam się z żadną z nich.

**Moja „partia” to Alma Mater i zawsze staram się działać merytorycznie i uczciwie.**

*Środowisko medyczne szeroko komentowało Pana obecność na konwencji Prawa i Sprawiedliwości.*

Funkcja rektora wymaga kontaktów z ośrodkami decyzyjnymi na różnym szczeblu. Zaczynałem kadencję będąc trochę jak dziecko we mgle pod tym względem. Nie wiedziałem nawet, kto podówczas był np. marszałkiem czy wicemarszałkiem Sejmu. Przekonałem się wkrótce, że w staraniach o poważne dofinansowanie, m.in. w ramach programu wieloletniego, mieliśmy olbrzymią konkurencję z innych ośrodków akademickich w kraju. Na poziomie rządu nie byliśmy w stanie się przebić. Dopiero wpływ marszałka Joachima Brudzińskiego i wszechstronne starania dra Kozłowskiego spowodowały korzystne dla nas decyzje, które otarły się o prezesa PIS. Chciałem zatem osobiście podziękować za tę przełomową dla PUM-u i de facto dla całego regionu decyzję. Przy tej okazji wręczyłem Prezesowi okolicznościowy medal 60-lecia PUM. Uznałem za uczciwe i ludzkie, aby podziękować człowiekowi, który walnie przyczynił się do rozwoju naszej uczelni. Dofinansowanie w wysokości 800 mln PLN sprawia, że jest to jest bardzo poważna inwestycja w skali Szczecina i całego Pomorza Zachodniego, która przez całe pokolenia będzie służyć pacjentom, naukowcom, dydaktykom i studentom. Zamiast jeździć do Warszawy, Gliwic, czy za

granice, pacjenci naszego regionu i ponadregionalnie będą mieć najwyższej klasy zabezpieczenie zdrowotne u nas. Jestem także wdzięczny Panu Prezydentowi Krzystkowi i Radzie Miasta Szczecin za przychyłność i nieodpłatne przekazanie nam gruntów pod tę epokową inwestycję.

*Nikt Panu Rektorowi nie odmawia skuteczności. Sam Pan widzi jednak, że tych kontekstów politycznych jest całym sporo. Jak choćby wspomniany już wcześniej tytuł dla dra Krzysztofa Kozłowskiego.*

Tytuł honorowy został nadany merytorycznie, a nie politycznie. Zasługi organizacyjne dra Krzysztofa Kozłowskiego dla PUM-u są trudne do przecenienia. To dzięki jego staraniom uzyskaliśmy zgodę na organizowanie i otwarcie nowego kierunku farmacja. Stworzył autorską koncepcję powołania w PUM Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Medycznych, łączącego naukowo-dydaktyczne aspekty medyczne z innymi, pokrewnymi obszarami, jak np. prawo medyczne, bioetyka, bioinformatyka, itp. Ta inwestycja jest już w końcowej fazie realizacji. Był ponadto pomysłodawcą i inicjatorem powołania Konsorcjum, do którego przystąpił SPSK nr 2, co zaowocowało pozyskaniem systemu robotycznego da Vinci wraz z oporządzeniem niezbędnym do przeprowadzenia zabiegów operacyjnych w warunkach optymalnych dla chorego. Do dzisiaj ponad 1000 naszych pacjentów skorzystało z tej technologii. O jego roli w uzyskaniu programu wieloletniego już wspominałem. Nieprawdą są doniesienia, że PUM przyznał tytuł dr. Kozłowskiemu za jego dorobek naukowy. Nie spełniłby nawet takich kryteriów. W statucie PUM, tak jak w innych uczelniach, mamy klauzulę przyznawania tytułu honorowego za wybitne zasługi organizacyjne dla rozwoju Uczelni (§ 19 Statutu PUM). Senat Uczelni dwukrotnie w głosowaniu tajnym poparł tę propozycję zdecydowaną większością głosów, a niezwykle pozytywną recenzję, popierającą nadanie tytułu honorowego doktora, napisał światowej sławy prof. Henryk Skarżyński, będący sam wielokrotnie honorowany najwyższym tytułem w różnych uczelniach. Co ciekawe, w tym mniej więcej czasie, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu przyznał doktorat honorowy pani dyrektor WOŚP, niezwiązanej w ogóle z nauką, za m.in. ideę Wielkiej Orkiestry oraz alokację sprzętu medycznego w szpitalach uniwersyteckich, jak napisano.

*Czy obserwował Pan dyskusję wokół wyborów rektora? Czy ten konflikt w jakiś sposób odbił się negatywnie na reputacji uczelni?*

Okres wyborczy na uczelniach nacechowany jest specyficzną atmosferą, pewną nerwowością, niepewnością, polityką w skali mikro. Sporo zamieszania wprowadziły regulacje przyznające, co do zasady, prawo wskazywania kandydata na rektora Radom Uczelni.

Widać to w wielu ośrodkach akademickich w kraju. Nie jestem zwolennikiem wychodzenia do mediów





w sprawach wewnętrznych uczelni wyższej. To nie służy prestiżowi szanowanej uczelni. Uniwersytet ma swoją zagwarantowaną autonomię i społeczność akademicka nie powinna ulegać wpływom opinii prasowych. Wybory mamy już za sobą, niektóre szkoły wyższe są jeszcze w okresie wyborczym, o czym niekiedy możemy przeczytać w prasie...

***PUM awansował w rankingach naukowych, ale czy to przekładało się wystarczająco na zainteresowanie studentów uczelni? Czy jest Pan zadowolony z poziomu dydaktycznego, jaki osiągnęła uczelnia?***

W roku 2022 osiągnęliśmy historyczny sukces klasyfikując się na 10. pozycji w rankingu „Perspektyw” spośród prawie setki publicznych szkół wyższych w Polsce. Przypomnę, że w 2016 roku, gdy obejmowałem jurysdykcję, znajdowaliśmy się na odległym 32. miejscu. Dzisiaj jesteśmy wciąż bardzo wysoko na pozycji 12. W ostatniej ewaluacji ministerialnej osiągnęliśmy najwyższy w naszej historii poziom: kategorii A w naukach medycznych oraz w naukach o zdrowiu oraz A+ w farmacji.

***Jakie miałby Pan Profesor sugestie dla nowego rektora PUM? Jaki wybrać kierunek, by rozwijać nadal uczelnię?***

Sprawowałem funkcję w trudnym okresie. Najpierw szumna zmiana ustawy o szkolnictwie wyższym prowadzona przez ministra Gowina, następnie restrykcyjny

okres covidowy, a potem wojna w Ukrainie. Był to czas bardzo trudnych decyzji organizacyjnych. Zależało mi, aby nasi studenci – studenci medycyny – mieli możliwość prawidłowej, stacjonarnej nauki, w bezpiecznych warunkach. Udało się to przeprowadzić jako bodaj jedynej uczelni w kraju z korzyścią dla samych studentów, a przede wszystkim dla ich przyszłych pacjentów, gdyż trudno wyobrazić sobie totalną naukę zdalną w tak praktycznym zawodzie.

***Nowemu rektorowi życzę sukcesów i nie mniejszej skuteczności w dalszym rozwoju naszej Alma Mater.***

Przede wszystkim dokończenia wszystkich trwających i mających się wkrótce rozpocząć inwestycji. Utrzymanie dobrej kondycji finansowej zarówno uczelni, jak i szpitali uniwersyteckich. Moim życzeniem jest także, aby PUM znalazł się w gronie uczelni o statusie badawczym, do czego zmierzałem przez minione lata. Kwalifikacja do elity uczelni polskich ma odbyć się za ok. półtora roku.

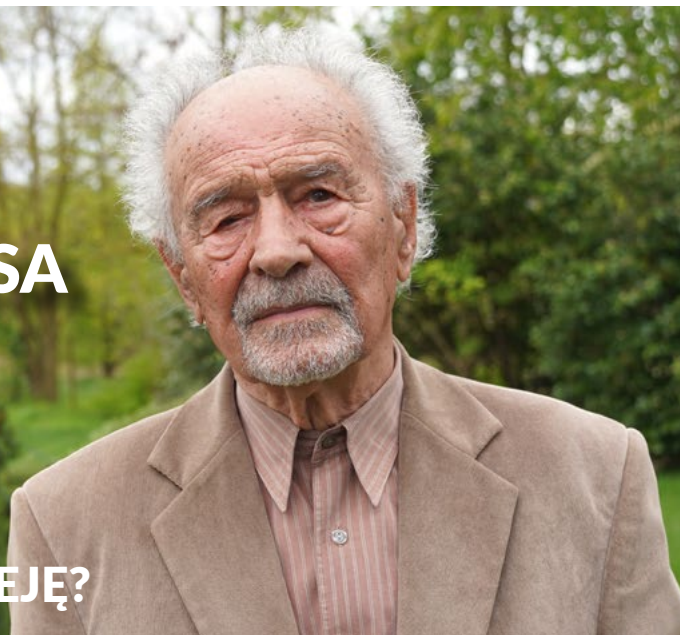
***Jakie ma Pan dalsze plany związane z ochroną zdrowia?***

Chcę skupić się na nauce, dydaktyce i działalności klinicznej, gdyż praca twórcza jest moją pasją.



# PROF. JÓZEF HAŁASA

Z CZEGO JEST DUMNY?  
O CO MA ŻAŁ?  
NA CO JESZCZE MA NADZIEJĘ?



- Szpital przy ul. Arkońskiej był wypełniony dwoma rodzajami pacjentów: jedni chorowali na gruźlicę, a inni na choroby weneryczne. Taka była rzeczywistość chorób zakaźnych w latach 50.  
- mówi prof. Józef Hałasa, lekarz, mikrobiolog, immunolog, przez ponad pół wieku wykładowca Pomorskiej Akademii Medycznej, senator kadencji 1991-1993.

**Profesor Hałasa w styczniu skończył 96 lat. Naukowiec pozostaje jednak aktywny i ma mnóstwo obserwacji na temat ochrony zdrowia. Rozmawiał Michał Kaczmarek, redaktor naczelny „Vox Medici”.**

*Zanim zaczęliśmy naszą rozmowę, powiedział Pan, że start w świecie medycyny nie był dla Pana prosty. To ciekawe stwierdzenie patrząc na Pana dorobek naukowy i doświadczenie.*

Jestem synem chłopa. Kiedy byłem jeszcze dzieckiem i mieszkałem na wsi, bardzo często miałem do czynienia z pokrzywami. Ścinałem je kijem i rozmyślałem: one mnie parzą, więc mają w sobie jad. A może mają też leki? Zawsze była we mnie duża ciekawość świata. Kiedy miałem 10 lat ciężko zachorowałem i miałem zapalenie stawów. Rodzice zawieźli mnie do lekarza, a po drodze były takie dziury w drodze, że je wszystkie czułem i bardzo cierpiełem. Mówiłem wtedy rodzicom: nie wiem, kim będę, ale na pewno nie będę lekarzem. Tak wtedy to źle wspominałem.

*A jednak został Pan lekarzem. Dlaczego mikrobiologia i choroby związane z układem oddechowym?*

W latach 40. mikrobiologia królowała w medycynie. Dawało mi to możliwość kreowania rzeczywistości. Robiłem maturę w Szczecinie. Po trzecim roku studiów były staże i znalazłem się w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej. Tak był zakład przypominający sanepid. Badaliśmy głównie krew na obecność przeciwciał związanych z kiłą i rzeżączką. To były czasy, gdy chorób infekcyjnych przenoszonych drogą płciową było mnóstwo.

Zakład Mikrobiologii na Pomorzanach budowano pod patronatem prof. Czesława Murczyńskiego, drugiego rektora Pomorskiej Akademii Medycznej. 10 listopada 1951 zacząłem pracę w tym miejscu. Najtrudniejszy był dla mnie wybór kierunku, który będzie przyszłościowy. Wiele osób wybierało kierunki zawodu medycznego,

***Szpital przy Arkońskiej w latach mojej młodości obsadzony był chorymi albo na gruźlicę, albo na choroby weneryczne.***

bo np. miał chorego ojca albo chorą matkę, albo doświadczenia chorób psychicznych. Lekarzy było bardzo mało, pracowali często na pięciu albo na sześciu etatach. Nawet był taki żart: „Jak pan doktorze daje radę pracować na tylu etatach? Odpowiedź: Bo ja wcześniej wstaję”. Lekarze dostawali piękne mieszkania na Pogodnie. Bardzo dbano o lekarzy, bo ich nie było. Był lęk, że będą oni wyjeżdżać zagranicę.

*Aż boję się zapytać, jak wyglądały szpitale 60 lat temu.*

Pamiętam najbardziej piwnice. Były szczury, było brudno. Dzisiaj szpitale są piękne, mają kolorowe ściany, są sterylne, mają czyste podłogi. My uczyliśmy się i kształ-



towaliśmy wręcz w polowych warunkach. Ile za moich czasów się remontowało, budowało, ile inwestowało. W zakładzie mikrobiologii mieliśmy pożywki dla bakterii, zwierzęta na poczet prób biologicznych, ale nie mieliśmy marchwi i siana.

### *Jakie zwierzęta?*

Świnki morskie, króliki i myszy. Świnka morska służyła nam do szczepienia materiału, by znaleźć prędkie gruźlicy. Podany materiał pomagał namierzyć, czy jest gruźlica czy nie, bo jak świnka padała, to znaczyło, że jest choroba.

### *Nie wierzę. Naprawdę? Zwierzak był testerem chorobowym?*

Potem większość badań przeniesiono na myszy, a potem już wiadomo, że wszystko się cywilizowało. Cała piwnica zakładu mikrobiologii była jak zoo.

### *Był Pan lekarzem-rewolucjonistą? Śledząc Pana karierę, można odnieść wrażenie, że aktywność była zawsze Pana cechą charakterystyczną.*

Kiedy zacząłem pracę w Zakładzie Mikrobiologii, postępem było to, że można było zbadać wrażliwość gronkowców na penicylinę. Na płytkę agarową rozsiewało się bakterie, kładło krążek i oceniało sytuację rozwoju bakterii. Gronkowce były wielkim problemem. Chirurg z Unii Lubelskiej operując pacjenta z ropniem uległ zakażeniu. Szybko wywiązała się u niego sepsa. Czym leczono? Penicyliną. Wtedy wszystko leczono penicyliną. Rezultatu nie było. Przywieziono szybko krew tego chirurga, posiewało się na płytkę bakterie, dobę się trzymało i przesiewało na płytkę, by wyrosły kolonię, by ocenić, czy są zgodne z przewidywaniami. Wtedy też wdrażano leczenie. Upływało wiele dni, a sepsa nie dawała czasu, by uratować pacjenta. Bakterie dorastały do penicyliny, a były odrzucane od streptomycyny, którą pozyskano dostawnie po kropelce, bo to przecież było niedostępne. Dla nas to była wspaniała wiadomość, sukces, mamy rozwiązanie, jak walczyć z bakterią. Niestety, zanim zdążyliśmy pomóc zakażonemu chirurgowi, to on zmarł. Zmarł, bo szukaliśmy, bo procedury były fatalne. Powstała we mnie myśl: czy tak musiało być? Gdy zostałem kierownikiem w 1971 roku, stworzyłem dyżury mikrobiologiczne, całodobowe. Nie możemy czekać, gdy mamy sprawę wymagającą natychmiastowej reakcji. Postanowiłem zbadać, czy ten czas hodowania bakterii może być krótszy. I okazało się, że czasem badania mogą być skuteczne już po 8 godzinach, a nie po 4 dniach. Jedna pani profesor złośliwie powiedziała: „Jak pan nauczył bakterie tak szybko rosnać?”. Najpierw nie wierzono w moje działanie, a potem udało się wdrożyć to w życie i ratować ludzi m.in. z ropniem mózgu.

### *Kiedy przekonał się Pan, że nie tylko mikrobiologia, ale także układ oddechowy jest czymś, co Pana interesuje w medycynie najbardziej?*

Jeden z moich pacjentów bardzo się dusił. Nie mógł powiedzieć jednego zdania bez kaszlenia i bez ciężkiego łąpania oddechu. Bardzo z nim empatyzowałem, bo znałem uczucie duszenia. Miałem dwa razy takie sytuacje, gdy myślałem, że już schodzę z tego świata. Raz mnie dusili chłopcy folwarczni przed wojną. Miałem pięć czy może sześć lat, złapano mnie za głowę i trzymano pod wodą. Drugie duszenie to przez lotnika niemieckiego, który tak mnie złapał i wsadził głowę w śnieg, że byłem poważnie podduszony. Wiedziałem, co czuje człowiek, który się dusi. Postanowiłem zrobić coś takiego, by ułatwiać życie ludziom, którzy chorują na astmę i na choroby związane z układem oddechowym.

### *Ma Pan poczucie, że dobrze poprowadził swoją karierę zawodową?*

Dominuje we mnie myśl, że wszystko mi się w życiu udało. Jest kilka sytuacji, gdy myślę sobie, że jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa, że jeszcze bym podziątał, że jak Pan tutaj ze mną siedzi, to przecież rozmawia Pan ze mną jak z równym, a nie z jakimś starszym.

## *Mam taki ból wewnętrzny, że polscy alergolodzy nie wyróżnili się w historii medycyny.*

Próbowałem, namawiałem, prezentowałem na zjazdach korelacje między alergologią a bakteriami. Czasem po prostu nie chciano mnie słuchać. Może to nie brzmi skromnie, ale mi się w życiu wszystko udało. Moje małżeństwo trwa 64 lata, mam wspaniałą rodzinę, udało mi się wszystko poza badaniami dotyczącymi właśnie bakterii i szczepionek. Trochę jest mi smutno, że mam już takie poczucie, że do mojej laryngologii i mikrobiologii nie mogę już nic więcej wnieść...



## WYWIAD NUMERU

*... ale przecież od 97-letniego człowieka oczekuje się wiedzy mentora, a nie zawsze aktywności na szpitalnych oddziałach.*

Nawet ministrowi Konstantemu Radziwiłłowi tłumaczyłem, że mogę zrobić szczepionkę na alergeny na podstawie wiedzy o tzw. bakteriach śmieciowych, które są odrzucane, bo według mnie może okazać się, że są bardzo ważne w tworzeniu szczepionek. Niestety, nie było zainteresowania tymi moimi obserwacjami i trochę mam o to żal.

każdego lekarza jest pomóc wszystkim, którzy wymagają pomocy. Moją ideą było stworzenie takich badań, by pomóc nawet tym, których nigdy nie spotkam, ale moje badania mogą być powielane, rozszerzane i mogą uniwersalnie nieść pomoc. Mówiono mi, że ja się utopię w mikrobiologii i nie będę mieć sukcesu. Ciągłe jeszcze wierzę, że może ktoś się zainteresuje moimi badaniami o autszczepionkach. Że może to nie jest jeszcze koniec pracy nad szczepami bakterii, które ja badałem. Nawet dzisiaj bym się tym zajął. Może to brzmi niewiarygodnie, gdy mówi to 97-letni człowiek. Nie sądzę



*A miał Pan taką myśl, że chciałby Pan być aktywny zawodowo w czasie pandemii COVID-19, czyli wtedy, gdy tematy związane z ochroną zdrowia, z układem oddechowym, z wirusami, były tak mocno analizowane przez naukowców? To trudny, ale zapewne również fascynujący czas dla ochrony zdrowia.*

Sam bardzo ciężko przeszedłem COVID. Wielu moich przyjaciół straciło życie. Mój syn jest docentem i był jednym z tych lekarzy, który w telewizji i na łamach prasy promował i namawiał ludzi do szczepień. To było najlepsze wyjście z zakażeń bakteryjnych i wirusowych.

*Jak Pan mówi o astmie, o chorobach oddechowych, widać w Panu więcej emocji. Mam wrażenie, że bardziej lubi Pan rozmawiać o teraźniejszości niż o przeszłości.*

Moi wyleczeni składają mi do dzisiaj podziękowania, dzwonią, dostałem nawet różaniec z Watykanu. Ideą

jednak, by mój głos był dzisiaj dla kogoś interesujący. Niestety, tak myślę.

*Jakie miałby Pan porady dla młodego pokolenia lekarzy?*

Wiele razy słyszałem: wyśmieją cię, przeboksują cię, nie masz szans. Ale ja zawsze mówiłem, że mam rację i wracałem. Wtedy jeden z moich mistrzów powiedział mi, że jak w coś wierzę i mam pewność, to moim zadaniem jest udowodnić innym, że mam rację, a oni się mylą. Między młodym, a starym lekarzem może być różnica wieku, doświadczenia, obserwacji, często także pewnej rutyny. Nigdy nie jest powiedziane, że zawsze stary ma rację, a młody nie.

*Dziękuję za rozmowę.*

# ZJAZD POTWIERDZIŁ KIERUNEK DZIAŁANIA OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

Serdeczna i przyjazna atmosfera, merytoryczne dyskusje, zgoda, co do kierunku działania Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie. Za nami Zjazd Sprawozdawczo-Budżetowy OIL w Szczecinie. - Dziękujemy wszystkim delegatkom i delegatom za udział w zjeździe, a także za każdy głos zabrany w dyskusji. To dzięki wam możemy razem budować szczecińskie środowisko medyczne – mówi Michał Balsa, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

Zjazd odbył się 23 marca w hotelu Courtyard by Marriott w Szczecinie. Wydarzenie otworzył prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie Michał Balsa. Głos zabrali także wojewoda Adam Rudawski, poseł Bartosz Arłukowicz oraz obecni na miejscu przedstawiciele Naczelnej Izby Lekarskiej.

Podczas zjazdu prezes ORL przedstawił osoby, które zostały uhonorowane statuetkami Mentora.

Wyróżnieni zostali: lek. Andrzej Sobuś (za rok 2023), prof. dr hab. n. med. Jolanta Kucharska-Mazur, dr n. med. Tomasz Bączkowski i lek. dent. Rafał Zawojski (za rok 2024). Gratulujemy!

Ważnym wydarzeniem było także wręczenie tytułu Honorowego Członka OIL w Szczecinie dr n. med. Marii Spychalskiej. Laudację wygłosiła prof. Halina Ey-Chmielewska, wiceprezes ORL i wiceprezes PTS. Dziennikarski portret dr Marii Spychalskiej znajdziecie w poprzednim numerze magazynu Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie „Vox Medici”.



# MENTORZY.

## TO ONI DZIELĄ SIĘ SWOIM DOŚWIADCZENIEM Z INNYMI

*Każdego roku Okręgowa Izba Lekarska nadaje tytuł Mentora członkom Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, którzy wyróżniają się na tle innych lekarzy lub lekarzy-dentystów pracą na rzecz młodych adeptów sztuki lekarskiej i lekarsko-dentystycznej.*

W tym roku wyróżnienia otrzymało trzech specjalistów z dziedziny ginekologii, psychiatrii i stomatologii, do grona Mentorów OIL w Szczecinie dołączyli: profesor Jolanta Kucharska-Mazur, dr Rafał Zawojki oraz dr n. med. Tomasz Bączkowski. W rozmowie z „Vox Medici” laureaci tegorocznych wyróżnień opowiadają o swoich doświadczeniach i wrażeniach związanych z tytułem Mentora.

**Dr n. med. Tomasz Bączkowski „Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia”**

Jedno z wyróżnień przyznano dr. n. med. Tomaszowi Bączkowskiemu, doświadczonemu specjalście z zakresu ginekologii i położnictwa oraz endokrynologii, który nie kryje zaskoczenia oraz radości z przyznania tytułu Mentora.

- Wydaje mi się, że są jeszcze inne osoby, które zasługują na tytuł Mentora. Jest mi bardzo miło i nie spodziewałem się, że ktoś mnie zgłosi, a co dopiero wyróżni – mówi dr n. med. Tomasz Bączkowski. – Pojęcie mentora kojarzy mi się z osobą sędziwą, z wieloletnim doświadczeniem, zasługami, a ja owszem pracuję w zawodzie już 20 lat, mam swój dorobek, pracuję z młodzieżą, ale wiekiem wcale nie czuję się jak mentor – śmieje się dr n. med. Tomasz Bączkowski.

Zaskoczenie jest tym większe, że od kilku lat dr Bączkowski nie pracuje już bezpośrednio przy nauczaniu akademickim i obecnie ma mniejszy kontakt z młodymi lekarzami.

- Jeszcze parę lat temu mógłbym uznać, że wyróżnienie zostało mi przyznane za to, że udzielałem się jako adiunkt czy asystent – opowiada specjalista. – Myślę, że to po prostu docenili mnie młodzi koledzy, którym sporo uwagi poświęcam w czasie wspólnych dyżurów i dzielę się z nimi swoim doświadczeniem i wiedzą.

Przez wszystkie lata swojej pracy doktor Bączkowski zawsze chętnie przekazywał innym swoją wiedzę



i umiejętności, bo jak mówi, nie ma sensu wyważać otwartych drzwi, a pacjenci są osobami, do których należy podchodzić już z dużą dawką wiedzy i umiejętności.

***Im więcej się zna i umie, tym lepsze są efekty pracy z pacjentem.***

- Niezwykle cenne jest to, że młodzi lekarze już na wczesnym etapie swojej kariery zawodowej mają dodatkowe możliwości poszerzania swojej wiedzy i umiejętności. Korzyści jakie z tego płyną, są obopólne. Jest to dobre dla pacjentów, którym służymy w swojej pracy, ale też dla nas, dla lekarzy, bo dzięki temu tworzymy zespoły, które czują się pewnie i wiedzą, co mają robić – mówi ginekolog, położnik.

Zdaniem doktora Bączkowskiego każdy doświadczony lekarz, niezależnie od specjalizacji, jest w pewnym sensie mentorem dla przyszłych pokoleń. To za pomocą jego wskazówek i rad młodzi adepci udoskonalają swoje umiejętności.

- To wyróżnienie nie zmieni mojego postępowania, zawsze chętnie dzieliłem się wiedzą i będę to robić dalej. Uważam, że jest to mój element pracy i życia zawodowego. Poza tym, że pracuję dla pacjentów, to jestem zdania, że jestem też dla młodszych kolegów – dodaje Mentor.

**Profesor Jolanta Kucharska-Mazur „Staram się, aby się młodzi koledzy czerpali z mojej wiedzy”**

Profesor Jolanta Kucharska-Mazur jako lekarz pracuje już od niemal trzech dekad. Przez te wszystkie lata na swojej drodze zawodowej pomogła tysiącom pacjentów, ale także licznej grupie młodszych lekarzy. Jak sama mówi, praca daje jej ogromną satysfakcję, bo ma tę przyjemność pracować w zawodzie rozwijającym.

- Jeśli mogę przekazać moje doświadczenie i patrzeć, jak kolega czy koleżanka wchodzi w tajniki psychiatrii, jak kształtuje się jako dojrzały lekarz - to odczuwam przyjemność i satysfakcję. Bardzo gratyfikujące jest dla mnie, gdy moja córka, która jest psychologiem, pyta mnie o opinię w sprawach zawodowych - mówi profesor Jolanta Kucharska-Mazur.

Dzisiaj, profesor Kucharską-Mazur można spotkać m.in. w Klinice Psychiatrii USK1 PUM, jak i w Klinice Dillige. Ale, gdyby cofnąć się o te trzy dekady, to sprawa nie byłaby taka jasna. Mentorka bowiem wiązała swoją przyszłość z pracą naukowca, owszem, ale w dziedzinie chemii, a nie psychiatrii.

- Gdyby nie to, że koniec moich studiów zbiegł się ze schyłkową fazą komunizmu i brakiem możliwości efektywnej pracy naukowej w chemii, pewnie dziś byłabym specjalistką od katalizy. Postanowiłam pójść na medycynę i nigdy nie żałowałam mojej decyzji - dodaje profesor.

Tytuł Mentora jest dla profesor Kucharskiej - Mazur wyróżnieniem, którego się nie spodziewała. Nagroda jest miłym akcentem i jednocześnie sygnałem, że młodszy lekarze są zainteresowani tym, aby poziom ich kształcenia był jak najwyższy. A to wiąże się z dalszą współpracą i staraniami profesor nad poszerzeniem ich wiedzy i umiejętności.

- Czuję się osobą spełnioną. A czy wzorem? O to raczej należy zapytać studentów. Ja osobiście wolę być źródłem wiedzy, na podstawie której studenci stworzą swój własny model pracy jako lekarze.

**W naszym zawodzie najskuteczniejsze są osoby wewnętrznie spójne, pracujące w zgodzie z własną osobowością, ale też otwarte na nowe doświadczenia. Dlatego ja również wiele uczę się od młodszych kolegów i koleżanek, patrząc na ich styl pracy, sposób myślenia lekarskiego czy też utrzymania równowagi między pracą a życiem prywatnym.**

Nasza rozmówczyni nie zamierza zmieniać swojego stylu pracy, bo to właśnie on został doceniony. Nie zamierza osiadać na laurach, tylko w dalszym ciągu rozwijać się i zmieniać swój sposób pracy w oparciu o nowe informacje.

- Większe zmiany wprowadzają więc nowe badania w dziedzinie psychiatrii i psychologii, kursy czy też codzienna współpraca z zespołem terapeutycznym zarówno

w Klinice Psychiatrii USK1 PUM, jak i w Klinice Dillige - dodaje profesor psychiatrii.

**Doktor Rafał Zawojski „Wiedza i umiejętności są tak samo ważne, jak szacunek i empatia”**

Tytuł Mentora został przyznany również doktorowi Rafałowi Zawojskiemu, lekarzowi stomatologii, który na co dzień prowadzi własny gabinet. Do 1994 roku doktora Zawojskiego można było spotkać na uniwersyteckich korytarzach, gdzie pracował ze studentami w roli nauczyciela akademickiego. Dzisiaj swoim doświadczeniem i wiedzą chętnie dzieli się ze swoimi stażystami, praktykantami oraz młodszymi stażem kolegami. I właśnie za to otrzymał wyróżnienie i tytuł Mentora OIL w Szczecinie.

- Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia, nie brałem w ogóle pod uwagę tego, że mogę być kandydatem, a co dopiero wyróżnionym - mówi lekarz stomatolog Rafał Zawojski. - Tytuł jest w pewnym sensie uhonorowaniem mojej pracy i potwierdzeniem tego, że to co robię, jest przydatne.

Doktor Zawojski w rozmowie z nami opowiada, że już od najmłodszych lat chętnie odnajdywał się w roli lidera, osoby, która z przyjemnością uczestniczyła w różnych inicjatywach, współpracowała z innymi i dzieliła się swoim doświadczeniem. A praca ze studentami sprawiała mu ogromną satysfakcję i była przy okazji swoistym wyzwaniem dla niego samego. Jako nauczyciel akademicki spotykał się z pozytywnymi reakcjami studentów, mimo że na jego zajęciach trzeba było intensywnie pracować i wykazywać się kreatywnym myśleniem.

- Zawsze miałem takie poczucie, że moje zdanie jest dla innych ważne, co w połączeniu z moimi cechami charakteru sprawiało, że udawało mi się przekazywać wiedzę i doświadczenia w sposób wiarygodny i autentyczny - opowiada dr Rafał Zawojski.

Chociaż na co dzień lekarz stomatolog nie ma już do czynienia ze studentami, to w dalszym ciągu ma wpływ na kształcenie przyszłych lekarzy. W swoim gabinecie każdego roku przyjmuje od 2 do 4 stażystów, którzy szkolą się pod jego okiem. Dla dr. Zawojskiego jest to w pewnym sensie kontynuacja pracy w roli nauczyciela, którą niegdyś sprawował na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym.

**Jestem zdania, że trzeba uczyć młodych lekarzy, pomagając im i skracając nieco tę drogę w zdobywaniu wiedzy - dodaje Mentor.**

- To dla mnie duża frajda móc przekazywać swoją wiedzę i doświadczenie kolejnym osobom.

- Traktuję to także jako możliwość wyszkolenia sobie przyszłego kolegi. Większość pracujących lekarzy stomatologów w mojej klinice, to moi byli stażyści.

Doświadczenie zawodowe i umiejętności, to nie wszystko czym dr Zawojski dzieli się ze swoimi młodszymi kolegami. Owszem, wiedza i praktyka są niezwykle ważne przy wykonywaniu zawodu stomatologa, jednak jak podkreśla nasz rozmówca, są jeszcze inne aspekty, wcale nie mniej ważne.

- Nie wyobrażam sobie prowadzenia gabinetu bez posiadania odpowiedniej wiedzy zawodowej i doświadczenia, ale także empatii i przyjaźni. I dlatego właśnie pokazuję swoje doświadczenia nie tylko te zawodowe, ale także życiowe. Uczę podejścia do pacjenta, tego jak z nim rozmawiać, zwracam uwagę na szacunek i przyjacielską atmosferę – wyjaśnia dr Zawojski.

- Dla mnie niezwykle ważne są relacje i współpraca, dlatego poza stricte medycznymi zagadnieniami i sposobami leczenia, pokazuję, że każdy pracownik kliniki odgrywa ważną rolę, że jesteśmy zespołem, w którym od każdego coś jest zależne.



lek. Andrzej Sobuś



lek. dent. Rafał Zawojski



dr n. med. Tomasz Bączkowski

## DEBATY SAMORZĄDOWE OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

*Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie zorganizowała sześć samorządowych debat, które były transmitowane na portalu [wSzczecinie.pl](http://wSzczecinie.pl) oraz w social mediach OIL. Naszym celem było przybliżenie lekarzom, lekarzom dentystom oraz pacjentom sylwetek osób startujących do organów samorządowych, a jednocześnie mających szeroki wpływ na szczeciński i zachodniopomorski sektor ochrony zdrowia.*

### Przybliżenie samorządowych pomysłów lekarzom i lekarzom dentystom

Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie organizowała już rozmowy w czasie kampanii parlamentarnej i cieszyły się one wielkim zainteresowaniem w środowisku lekarskim. Decyzja o debatach samorządowych wynika z chęci mocniejszego zaangażowania lokalnych polityków w tematy związane z ochroną zdrowia.

W programie wzięli udział: Dawid Krystek (wicewojewoda, Nowa Lewica), Olgierd Geblewicz (marszałek województwa zachodniopomorskiego, Koalicja Obywatelska), prof. Cezary Pakulski (Trzecia Droga), Dawid Hamera (student PUM, Koalicja Samorządowa), Rafał Niburski

(sejmikowy radny Prawa i Sprawiedliwości) oraz dr Tomasz Kruszewski (Konfederacja).

- Celem naszych rozmów było przybliżenie lekarzom, lekarzom dentystom, ale i pacjentom inicjatyw samorządowców w sektorze ochrony zdrowia. Cieszę się, że tym razem wszystkie komitety wyborcze postanowiły przyjąć zaproszenie do rozmowy. Otrzymujemy wiele sygnałów, że nasze debaty były okazją, by lepiej poznać kandydatów do sejmiku oraz do rady miasta – mówi prezes ORL Michał Balsa.

Przedstawiciele ochrony zdrowia, którzy dostali się do sejmiku zachodniopomorskiego, to dr Maria Kubisa oraz dr Andrzej Niedzielski. W radzie miasta zobaczymy dr. Łukasza Tyszlera oraz dr Dorotę Gródecką.



## Najwięcej emocji budziła kwestia szpitala przy ul. Unii Lubelskiej

Odbyło się sześć debat i każda zaprezentowała interesujący punkt widzenia na ochronę zdrowia w regionie.

- Rozmawiamy o inwestycji przy ul. Unii Lubelskiej. Ona nie jest zagrożona. Trzeba ją kontynuować. Mamy fundusz onkologiczny, który będzie wspierać tę inwestycję oraz Zachodniopomorskie Centrum Onkologii. W onkologii, tak jak w innych specjalizacjach, ważne jest, by ze sobą nie konkurować. Mamy 16 ważnych organów w onkologii i nie ma potrzeby, by każdy szpital zajmował się każdym organem. Potrzebna jest współpraca i uzupełnianie się – mówił Dawid Krystek, kandydat Nowej Lewicy.

W tym samym temacie zabrał głos marszałek Olgierd Geblewicz z Koalicji Obywatelskiej.

- Mam wątpliwości, czy ta inwestycja nie jest przeskalowana. Wybudowanie czegośkolwiek nie ma żadnego sensu, jak nie ma personelu. Takim przykładem jest Netto Arena jako szpital tymczasowy, gdzie utopiono miliony złotych na projekt, który nie okazał się przydatny ludziom. Wybudować możemy, co chcemy, ale kto tam będzie leczyć?

Prof. Cezary Pakulski jako priorytety wymienił poukładanie systemu ochrony zdrowia.

- Musimy skoordynować szpitale kliniczne z marszałkowskimi. Te wszystkie elementy muszą być opanowane na poziomie ambulatoryjnej opieki medycznej i POZ. Wygląda to źle, nawet jak spojrzymy na transport pacjentów – mówi dr Pakulski.

## Jak poprawić sytuację kadrową w publicznej ochronie zdrowia?

Jednym z najważniejszych tematów poruszonych w czasie debat Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie były

kwestie związane z polityką kadrową i zachęcaniem młodych lekarzy do pracy w określonych, deficytowych specjalizacjach.

Największą oglądalność miała rozmowa z kandydatem do rady miasta, studentem PUM-u, Dawidem Hamerą. Co student mówił o swoich pomysłach na ochronę zdrowia?

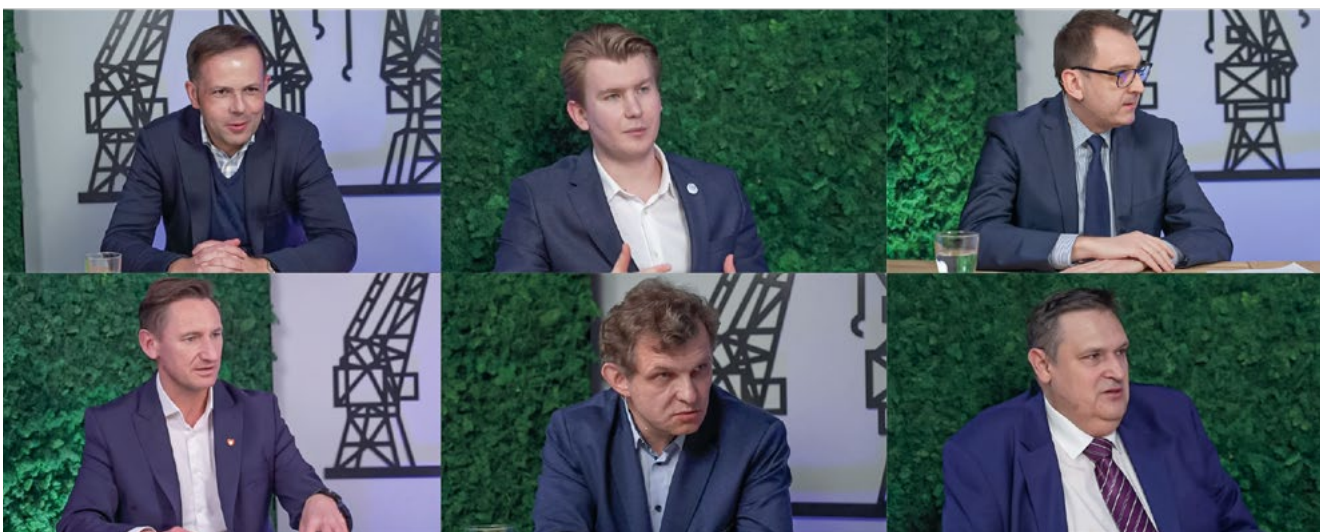
- Specjalizacje deficytowe są lepiej płatne i to jest dobry krok, by przyciągać młodych lekarzy do tych kierunków – oznajmił Hamera. – Panuje bardzo szkodliwy mit na temat np. pielęgniarstwa czy ratownictwa medycznego, musimy z tym walczyć. Praca pielęgniarek zaczyna się już na II roku studiów, mogą pracować wcześniej i szybciej niż lekarze, to jest bardzo przyszłościowe, a wciąż nad tym zawodem wiszą negatywne stereotypy. Musimy je przełamać jako politycy samorządowi – mówił dalej Hamera.

O sprawy kadrowe w szpitalach pytani byli także inni kandydaci.

- Zachęt musi być więcej, nie tylko poprzez stypendia, ale i przez podniesienie standardu i jakości pracy w szpitalach wojewódzkich. Poza stypendiami programów wsparcia powinno być więcej, mowa zarówno o deficytach lekarskich, jak i pielęgniarzkich. Może zasoby mieszkaniowe? Zawsze publiczne szpitale będą w tyle, jeżeli będą konkurować np. z ofertami pracy od niemieckiej ochrony zdrowia – stwierdził radny PiS Rafał Niburski.

- Szczecin powinien pozyskiwać lekarzy, tak jak pozyskują kadry szpitale prywatne. To kwestia wynagrodzeń, ale i reputacji pewnych zawodów medycznych, w tym społecznego szacunku do zawodu pielęgniarki, lekarza POZ czy ratownika medycznego – mówił dr Tomasz Kruszewski, kandydat Konfederacji do rady miasta.

Wszystkie debaty były transmitowane w mediach społecznościowych Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.



# NAJWIĘKSZE TRAGEDIE PRZYCHODZĄ NIESPODZIEWANIE

*Wypadek, do którego doszło na początku marca w Szczecinie na placu Rodła, na długo pozostanie w pamięci mieszkańców i służb. Bo nie co dzień dochodzi do takich zdarzeń, ale ratownicy i lekarze muszą być w gotowości każdego dnia.*

To było zwykłe piątkowe popołudnie. Niczym nie odbiegało od innych. Do czasu, gdy w grupę osób czekających na przystanku autobusowym na pl. Rodła z niewiadomych powodów wjechał samochód. Kierowcą był 33-latek, który nie zatrzymał się, nie udzielił pomocy, uciekł z miejsca zdarzenia, a następnie zderzył się czołowo z innym samochodem, który siłą odrzutu uderzył w dwa kolejne pojazdy. W tragicznym wydarzeniu poszkodowanych było 20 osób, w tym sześcioro dzieci.

### Każdy wiedział, co ma robić

W akcji ratunkowej uczestniczyło 16 zespołów ratownictwa medycznego, w tym jeden specjalistyczny. Łącznie poszkodowanym pomocy udzielało 32 ratowników medycznych, 1 lekarz oraz 71 policjantów i strażaków zarówno z komendy powiatowej, jak i wojewódzkiej. Poszkodowani trafiali m.in. do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 PUM w Szczecinie, Samodzielne-

nych musi być przygotowany – mówi Joanna Woźnicka, rzeczniczka szpitala USK 1 PUM. – Zdarzenie masowe jest wyzwaniem dla każdego szpitala, a przede wszystkim dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, stąd obwiązują nas odpowiednie procedury na wypadek zdarzeń z dużą liczbą poszkodowanych. W momencie rozpoczęcia akcji ratunkowej przy placu Rodła te procedury zostały wdrożone, przeprowadzono szybką diagnostykę pacjentów, którzy następnie zostali przyjęci do właściwych klinik szpitala. Musimy pamiętać, że w szpitalu leczymy codziennie około 600 pacjentów, w związku z czym takie sytuacje, dzięki stosowanym procedurom, w żaden sposób nie zaburzają pracy szpitala.

Dla wielu lekarzy, ratowników czy policjantów tragiczne zdarzenia były do tej pory tylko scenariuszem, który mógł się wydarzyć i był analizowany w trakcie ćwiczeń.

**Tym razem zagrożenie było realne, a poszkodowani potrzebowali natychmiastowej pomocy. Nie było miejsca na pomyłki i wątpliwości.**



go Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, Szpitala w Zdrojach. Służby musiały działać natychmiastowo.

- Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 PUM ma status centrum urazowego i na sytuacji z dużą liczbą poszkodowa-

- Wypadek, do którego doszło 1 marca na szczecińskim placu Rodła, na długo zostanie w naszej pamięci, rzadko bowiem mamy do czynienia ze zdarzeniami z dużą liczbą poszkodowanych, a tak było w tym przypadku. Na szczęście okazało się, że wszystkie procedury zadziałały, a liczne szkolenia i nieocenione doświadczenie

naszego zespołu zaprocentowały. Każdy, kto potrzebował pomocy i został przywieziony do Szpitala Wojewódzkiego, zarówno przy ul. Arkońskiej jak i w Zdunowie, taką pomoc uzyskał. Sądzę, że podobnie było w innych placówkach – mówi lek. Jarosław Bursa, p.o. zastępca dyrektora ds. leczenia SPWSZ.

### Wzorowa współpraca

Pierwsze doniesienia medialne mówiły o 9 poszkodowanych, kolejne o 16, ostatecznie w tragicznym wypadku obrażenia odniosło 20 osób, wśród nich dwie były w stanie krytycznym (22-letnia kobieta oraz 58-letnia kobieta), cztery w ciężkim. Z pierwszą pomocą na plac Rodła przybyli strażacy oraz ratownicy medyczni, którzy skupili się na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz segregacji poszkodowanych i udzielaniu im pomocy. Z każdą minutą na miejsce przybywały kolejne jednostki, patrole policji oraz ratownicy medyczni, którzy po zabezpieczeniu rannych transportowali ich do kolejnych szpitali.

- Wzorowo oceniamy współpracę z dyspozytorami i zespołami pogotowia ratunkowego. Personel naszego szpitala również stanął na wysokości zadania. W mojej ocenie miały na to wpływ cykliczne szkolenia, podczas których przerabiamy sytuacje, w których na szpitalne SOR-y trafia wiele ofiar wypadku komunikacyjnego. Szpital posiada także opracowany i wprowadzony zarządzeniem dyrektora plan działania na wypadek zdarzenia z dużą liczbą poszkodowanych, który zastosowaliśmy 1 marca – dodaje lek. Jarosław Bursa.

### Choroba nie jest wytłumaczeniem

Sprawcą zdarzenia był 33-letni mężczyzna, który zdaniem oskarżycieli z premedytacją wjechał w tłum. Grozi mu nawet dożywocie.

Teorii spiskowych na temat tego, czy doszło do zamachu, jakiej narodowości był domniemany sprawca i powodów zdarzenia w sieci pojawiło się wiele. Kilka godzin po tragedii media obiegała informacja o tym, że mężczyzna leczył się psychiatrycznie. Zdaniem specjalistów, taka wiadomość nigdy nie powinna być podana do wiedzy publicznej.

- Leczenie psychiatryczne nie determinuje tego, że osoba będzie zachowywała się w sposób agresywny. Większość osób, które są chore psychicznie lub mają zaburzenia psychiczne w sposób naturalny funkcjonuje w społeczeństwie, zajmuje wysokie stanowiska, uczestniczy normalnie w życiu społecznym. Osoby te nie mają problemu z adaptacją i nie powinny być wykluczane – wyjaśnia Piotr Podwalski, psychiatra.

Jak wynika z badań około 25% populacji w ciągu swojego życia może doświadczać objawów, które mogą wymagać leczenia – farmakoterapii, psychoterapii czy kontaktu z psychiatrą. Psychiatra zajmuje się opieką nad osobami z różnego rodzaju zaburzeniami, które mają różne objawy, począwszy od zaburzeń lękowych występujących pod postacią niepokoju, napięcia, bezprzynowego lęku; przez zaburzenia snu – bezsenność, problemy z zasypianiem, wybudzaniem się nocnym czy też obniżeniem nastroju pod postacią smutku, apatii, myśli o śmierci, samobójstwie. To, że ktoś decyduje się na konsultacje w gabinecie psychiatry, nie może być łączone z domniemanym przestępstwem. Jak uważa dr Podwalski, szukanie w chorobie psychicznej przyczyny zdarzenia może doprowadzić do tego, że pacjenci, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy psychiatry, nie zgłoszą się do gabinetu z obawy na stygmatyzację.

- Zaburzenia psychiczne sprawcy tego wypadku zostały przedstawione jako wyjaśnienie. Władze próbowały uspokoić społeczeństwo, argumentując, że nie był to zamachowiec, a osoba lecząca się psychiatrycznie. Bo łatwiej jest zaakceptować, że osoba lecząca się psychiatrycznie a nie terrorysta dokonuje takiego zamachu? Chorego psychicznie niż terrorystę? To nigdy nie powinno wybrzmieć – podkreśla dr Podwalski.

### Pomoc psychologiczna

Dla wielu z nas wypadek z placu Rodła jeszcze latami będzie przewijał się w pamięci. Jednak dla bezpośrednich uczestników zdarzenia i świadków obrazów taranującego ludzi samochodu nie da się wymazać. Tragedia z 1 marca może odcisnąć swoje piętno w postaci traumy.

- Osoby, które doświadczają bezpośredniego zagrożenia życia w wydarzeniach gwałtownych, traumatycznych, tak jak w przypadku masowego wypadku komunikacyjnego, mogą doznać różnego rodzaju objawów psychicznych. Może to być ostra reakcja na stres już w pierwszych godzinach po zajściu, ale mogą to być też problemy, z którymi pacjenci borykają się znacznie później, które objawiają się jako zespół stresu pourazowego – wyjaśnia psychiatra. – Udzielenie pomocy takim osobom jest niezwykle ważne i powinno opierać się na bezpośrednim kontakcie psychologicznym, być może część z nich być może będzie potrzebowała wsparcia farmakologicznego i pomocy psychiatry.

Bezpłatne konsultacje psychologiczne odbywają się m.in. w Centrum Zdrowia Psychicznego przy ul. Broniewskiego 26 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-18.00. Pomoc psychologiczna udzielana jest tam codziennie i bez kolejek.

**Podawanie opinii publicznej informacji o tym, że sprawca leczył się psychiatrycznie powoduje potęgowanie negatywnych stereotypów, które w dalszym działaniu doprowadzają do dyskryminacji osób z chorobami i zaburzeniami psychicznymi i do ich marginalizacji.**

# DENTIST MUNDI

## PO RAZ CZWARTY I PO RAZ PIĄTY

Czwarta, wiosenna edycja Dentist Mundi przebiegła zgodnie z planem. Co ważne – uczestnicy dopisali i, co jeszcze ważniejsze, zostawiliście nam Państwo liczne wskazówki, zgodnie z którymi staramy się tworzyć programy kolejnych wydarzeń. Cieszy, że coraz mniej jest w ankietach uwag na liście „do poprawki”, zapewniamy, że wszystkie są analizowane bardzo dokładnie.

Wykłady oceniliście Państwo bardzo wysoko. Oczywiście nie wszyscy będą mogli wykorzystać w pełni przekazane informacje w swych praktykach, ale znakomita większość z Was uznała, że dla ich rozwoju zawodowego był to dobrze spożytkowany czas.

Dopisały też firmy, które przygotowały ciekawe oferty. Gościliśmy na stoiskach - Dental Id i Optical Id, Meditrans, Kerr, Indent, Infotel, MIP Pharma i ATA Szczecin. Przyjazna przestrzeń hotelu Courtyard by Marriott sprawia, że raczej niczego nikomu nie zabrakło.

Odbyła się także zaplanowana wystawa i konkurs na najciekawszy rysunek „roboczy”, a partnerująca nam od pierwszej edycji firma Dental Id ufundowała nagrodę dla zwycięzcy.

Fotorelacja, jak mawiacie, zawsze jest mile widziana, więc na taką stawiamy w tym numerze „Vox Medici”.

Tymczasem bardziej istotne jest teraz to, co wydarzy się podczas kolejnej edycji. Niby mamy jeszcze trochę czasu, lecz „ekipa naziemna” działa, przygotowując jesienną fiestę. Nie chcieliście – co zabrzmiało dobitnie – dwudniowych wykładów, a te zaplanowane pragniecie, by były dłuższe, więc formuła piątej edycji będzie nieco odmienna. Zobaczmy, czy się ta zmiana spodoba. Co cieszy ogromnie, po zaledwie czterech wydarzeniach w nowym cyklu mamy coraz więcej propozycji współpracy ze strony wykładowców i firm, a to sprawia, że możemy planować z wyprzedzeniem bardzo interesujące spotkania. By zadowolić jak najwięcej osób łaknących edukacji, zasadniczy dzień wykładowy przypadnie w sobotę, 16 listopada. Piątek, 15 listopada wypełniony będzie natomiast szkoleniami praktycznymi, warsztatami w mniejszych grupach i wykładem demonstracyjnym dla szerszej grupy chętnych lekarzy dentyków. Planujemy dla Was już teraz przedpołudniowe szkolenia praktyczne w różnych formatach z zakresu radiologii, protetyki, stomatologii zachowawczej i ortodoncji



oraz popołudniowe szkolenie dotyczące najtrudniejszych przypadków w endodoncji.

Na wszystkie szkolenia i samą konferencję obowiązywać będą osobne zgłoszenia i opłaty z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc. Oczywiście jest, że tradycyjnie dla członków naszej OIL wszystkie z omówionych powyżej wydarzeń będą dofinansowane z budżetu Komisji Stomatologicznej.



Prócz propozycji Komisji Stomatologicznej dla stomatologów mamy jeszcze jeden ambitny plan. Wiele ostatnio rozmawiamy o katastrofalnym stanie zdrowia jamy ustnej u najmłodszych, dlatego też chcemy pomówić o tym w szerszym gronie, zapraszając lekarzy różnych specjalności, szczególnie lekarzy medycyny rodzinnej, pediatrów, ginekologów położników, onkologów dziecięcych, dermatologów i wszystkich, którym z nami dentykami jest „najbliżej po drodze”. Spotkanie odbędzie się 15 listopada w godzinach popołudniowych. Z naszej strony zaproszonych prelegentów poprosimy, by krótko powiedzieli o tym, co z zakresu ich specjal-

ności jest najważniejsze i ściśle wiąże się ze zdrowiem jamy ustnej, my – lekarze dentyści – ze swej strony przypomnimy, na co powinno się zwracać uwagę u pacjentów do 18. roku życia. Więcej szczegółów znajdziecie Państwo niebawem w komunikatach elektronicznych na stronie www, na Facebooku Komisji Stomatologicznej i OIL, a także w newsletterze.



Jesienna konferencja będzie też okazją do spotkania się z samorządowcami z innych izb. To ważne, by dyskutować w szerszym gronie o pomysłach na poprawę naszej i pacjentów rzeczywistości. By jednak nie było to wyłącznie dwudniowe szkolenie i dyskusje o sprawach, które cały nasz dentyst mundu irytują, w sobotę, w połowie dnia planujemy kulturalny „przerywnik” - półgodzinny koncert-niespodziankę w wykonaniu naszego kolegi po fachu – doktora Sebastiana Kwiatkowskiego!

Skoro już Wasze apetyty zostały rozbudzone, zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami dotyczącymi wszystkich konferencyjnych i przed-konferencyjnych wydarzeń publikowanymi w tym numerze biuletynu na stronie drugiej okładki oraz na stronie 22. Zapisy startują niebawem.

Do zobaczenia jesienią!



### Pytanie adresujemy do lekarzy dentyistów:

- Czy kursy praktyczne dla niewielkiej grupy uczestników organizowane w soboty w okresie wakacyjnym są dla Was ciekawą propozycją?
- Czy chcielibyście wziąć w nich udział?

Jakie jest Wasze zdanie?

Czekamy na informacje drogą mailową na adres [dentistmundi@oil.szczecin.pl](mailto:dentistmundi@oil.szczecin.pl)



# KURSY I WARSZTATY DLA LEKARZY DENTYSTÓW CZŁONKÓW OIL W SZCZECINIE

## 15 listopada 2024 roku

Miejsce – Hotel Courtyard by Marriott Szczecin City,  
Brama Portowa 2, piętro konferencyjne

Każde z proponowanych szkoleń dofinansowane jest z budżetu Komisji Stomatologicznej ORL w Szczecinie.  
Odbiór identyfikatorów na szkolenia – od godziny 8:30.  
Organizatorzy zapewniają catering oraz materiały szkoleniowe.

### KURS Z RADIOLOGII STOMATOLOGICZNEJ SALA PIONIER 1 – 9:00–12:00 – 3 punkty edukacyjne

Temat szkolenia: **Możliwości oraz ograniczenia obrazowania wewnątrzustnego, 2D i 3D – kiedy i jakie badanie należy zlecić?**

Prowadzący – **dr n. med. Anna Michalska**

Koszt uczestnictwa dla członka OIL w Szczecinie: **350 zł, 30 miejsc w jednej turze, przewidziane dwie tury.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 10 czerwca 2024 roku (poniedziałek).

### KURS ZE STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ SALA PIONIER 2 – 9:00–12:00 – 3 punkty edukacyjne

Temat szkolenia: **Idealne leczenie endodontyczne – a co dalej? Odbudowy po leczeniu endodontycznym.**

Prowadzący – **dr n. med. Maciej Mikołajczyk**

Koszt uczestnictwa dla członka OIL w Szczecinie: **690 zł, 16 miejsc w jednej turze, przewidziane dwie tury.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 10 czerwca 2024 roku (poniedziałek).

### WARSZTATY DEMONSTRACYJNE Z PROTETYKI SALA PIONIER 3 – 9:00–12:00 – 3 punkty edukacyjne

Temat szkolenia: **Licówki – od planowania do cementowania. Ergonomia pracy w powiększeniu.**

Prowadzący – **lek. dent. Sebastian Kwiatkowski**

Koszt uczestnictwa dla członka OIL w Szczecinie: **690 zł, 24 miejsca w jednej turze, przewidziane dwie tury.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 12 czerwca 2024 roku (środa).

### KURS PRAKTYCZNY Z ORTODONCJI SALA PIONIER 4 – 9:00–12:00 – 3 punkty edukacyjne

Temat szkolenia: **Aparaty stałe i retainery w gabinecie stomatologa ogólnego – warsztaty praktyczne.**

Prowadzący – **prof. dr hab. n. med. Joanna Janiszewska-Olszowska**

Koszt uczestnictwa dla członka OIL w Szczecinie: **890 zł, 24 miejsca, przewidziana jedna tura.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 12 czerwca 2024 roku (środa).

### WYKŁAD DEMONSTRACYJNY Z ENDODONCJI SALA COLOSSEUM 1 – 15:45–19:45 – 4 punkty edukacyjne

Tytuł wykładu: **Powikłania i komplikacje w leczeniu kanałowym. Wkłady, perforacje, złamane narzędzia i inne wyzwania w ujęciu teoretycznym i praktycznym.**

Prowadzący – **lek. dent. Bartłomiej Karaś**

Koszt uczestnictwa dla członka OIL w Szczecinie: **300 zł, limit miejsc – 160 osób.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 17 czerwca 2024 roku (poniedziałek).

Komisja Stomatologiczna  
Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie  
zaprasza na

### SESJĘ INTERDYSCYPLINARNĄ DLA LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW SALA COLOSSEUM 2, 16:30–19:30

Temat: **Problemy stomatologiczne u pacjentów w okresie rozwojowym – współpraca interdyscyplinarna.**

**W spotkaniu swój udział potwierdzili uznani specjaliści w dziedzinach – stomatologii dziecięcej, ortodoncji, medycyny rodzinnej, ginekologii i położnictwa, pediatrii, onkologii dziecięcej i dermatologii.**

Udział w wykładzie jest **bezpłatny** dla członków OIL w Szczecinie. Osoby niezrzeszone w OIL Szczecin – **opłata 50 zł. Obowiązują zgłoszenia – ilość miejsc ograniczona.**

Formularz zgłoszeniowy na stronie OIL zostanie uruchomiony o godzinie 9:00 w dniu 17 czerwca 2024 roku (poniedziałek).

#### Zagadnienia

- kiedy dziecko powinno pojawić się u dentysty – profilaktyka od narodzin,
- pacjent z urazem zębów w gabinecie POZ i w SOR – gdzie i kiedy skierować małego pacjenta,
- wpływ diety na rozwój wad zgryzu – kiedy do ortodonty,
- związek zaniedbań w zakresie jamy ustnej z powikłaniami w ciąży – opieka nad ciężarną,
- współpraca pediatra – stomatolog – rodzice
- zdrowie jamy ustnej – co jest najważniejsze dla onkologa dziecięcego,
- najistotniejsze choroby dermatologiczne – objawy w jamie ustnej u nieletniego pacjenta.

Szczegółowy program na stronie  
[www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) → zakładka: Konferencje, kursy, szkolenia → Lekarze dentyści



Michał Kaczmarek

## 1,3 MILIONA WIZYT U LEKARZY ROCZNIE SIĘ NIE ODBYWA. TO STRATA CZASU, PIENIĘDZY I GENERATOR FRUSTRACJI LEKARZY, LEKARZY DENTYSTÓW I PACJENTÓW

Wydawałoby się, że poszerzanie świadomości społecznej w temacie odwoływania wizyt u lekarzy, gdy nie zamierzamy z nich skorzystać, idzie w dobrym kierunku. Dziesiątki kampanii społecznych, liczne apele lekarzy i lekarzy dentyków, uświadamianie pacjentom, jak poważne konsekwencje finansowe oraz organizacyjne ma pozostawianie „pustych wizyt”. Efekty nie są jednak zadowalające. Z informacji Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie wynika, że ilość wizyt, które się nie odbyły, jest porównywalna z rokiem 2023. – To jest temat, który zawsze jest aktualny i o którym zawsze należy mówić. Nie idziemy do lekarza rodzinnego, lekarza specjalisty, lekarza dentyki, a jesteśmy umówieni? Odwołujemy wizytę. Najlepiej bez zbędnej zwłoki – mówi Michał Balsa, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

### „Nieodwołane, puste wizyty to w praktyce po prostu dłuższe kolejki do specjalistów”

Ostatnie statystyki Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczą roku 2023. Wynika z nich, że przez 12 miesięcy nie odbyło się... 1,3 miliona wizyt lekarskich, na które pacjenci byli zapisani. Najwięcej wizyt przypadło u lekarzy ortopedów. Drugi w kolejności są kardiologowie. Trzeci fizjoterapeuci. Wysoko w tym niechlubnym rankingu są także lekarze dentyki i wizyty stomatologiczne, ale także, co szczególnie zaskakuje, onkologowie.

- Jest to ważny problem społeczny, o którym należy mówić regularnie. System ochrony zdrowia w Polsce wymaga przebudowania, ale pewien społeczny rachunek sumienia muszą także zrobić sobie pacjenci. Nieodwołane, puste wizyty to w praktyce po prostu dłuższe kolejki do specjalistów – mówi Michał Balsa. – Bardzo często słyszymy tłumaczenia: bo wizyta była zaplanowana na za kilka miesięcy, więc zapomniałem o niej albo skorzystałem z pomocy lekarza prywatnie. Rozumiemy irytację na długie kolejki, ale one się wydłużają, właśnie dlatego że lekarzy jest tyle samo albo nawet mniej, a wiele wizyt przepada, bo pacjenci nie informują o tym, że już znaleźli rozwiązanie swojego problemu – stwierdza.

Jak dodaje Jacek Bujko, lekarz zajmujący się medycyną rodzinną, dziennie „przepada” nawet kilka wizyt u lekarzy rodzinnych i POZ.

- Ogólnie rzecz biorąc, to skomplikowany temat. Naturalnie jeżeli mamy umawianych pacjentów na konkretne numerki czy terminy, to każda nieobecna osoba powoduje marnowanie zasobów i frustrację zespołu medycznego.

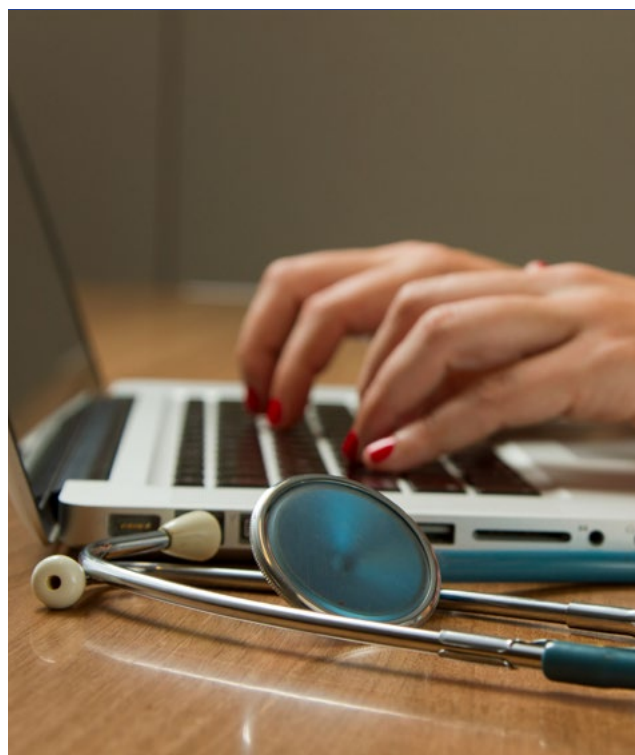
Część placówek rozwiązuje to jak niektóre linie lotnicze - wykonują overbooking, zakładając pewien stały poziom nieobecności. Problem pojawia się wtedy, gdy do lekarza dotrą wszyscy zapowiedziani pacjenci – oznajmia dr Jacek Bujko.

- Wiele placówek prywatnych inwestuje w specjalne systemy, aby maksymalnie ułatwić zgłoszenie nieobecności - bo prywatne placówki mogą najłatwiej przeliczyć oszczędności i mogą zainwestować w takie systemy. W systemie NFZ ciężko mi sobie wyobrazić, jaki system mógłby to rozwiązać – dodaje.

### Lekarze dentyki również zirytowani nieodwoływaniem wizyt

Nawet dwie, trzy wizyty dziennie – tyle dziennie wizyt nie jest odwoływanych, a jednocześnie pacjenci nie pojawiają się w gabinetach. To doświadczenie lekarzy dentyków ze Szczecina. Oczywiście zdarzają się dni, gdy pojawiają się wszyscy pacjenci, ale bywają też dni, gdy nawet co druga wizyta się nie odbywa. Co robi wtedy stomatolog? Czeka...

- Niestety, pacjenci nie przywiązują wagi do tego, że w miejsce jednego pacjenta może wejść inny i skorzystać z pomocy medycznej. Pacjenci nie rozumieją, że nieodwo-



łana wizyta to jest stracony czas, stracone pieniądze i strata społeczna. Wizyta na NFZ to przecież wizyta finansowana przez nas wszystkich, przez ten legendarny „system”, który dotyczy wszystkich, a według niektórych nie dotyczy nikogo. Oczywiście mamy wielu pacjentów bólowych, interwencyjnych, lekarze dentyści się nie nudzą. Problem nieodwoływania wizyt jest ogromny, a sytuacja, że pacjenta po prostu nie ma na umówionej wizycie, jest nagminna – stwierdza Ewa Tomaszewska, lekarz dentysta.

### „Odwołuję, nie blokuję” – aspekt ekonomiczny „pu- stych” wizyt u lekarzy

Nie można zapominać także o jeszcze jednym, bardzo ważnym aspekcie – konsekwencjach finansowych oraz ekonomicznych dla całego sektora ochrony zdrowia.

- W gabinecie stomatologicznym, który przyjmuje pacjentów na Narodowy Fundusz Zdrowia, organizacja pracy, logistyka, możliwość wykorzystania czasu pracy lekarzy dentystów, ale i higienistek stomatologicznych, wymaga ogromnej precyzji. Gabinety nie mogą pozwolić sobie na

wizyty, które się nie odbywają, bo to strata cennego czasu pracy specjalistów oraz strata pieniędzy. Pacjenci mają prawo być zirykowani kolejkami do lekarzy i lekarzy dentyków, ale one się wydłużają, gdy nie mamy w sobie na tyle dużej mobilizacji, by odwoływać umówione wizyty – mówi dr Katarzyna Kazojć, ekonomistka i ekspertka w sektorze ochrony zdrowia, prezes zarządu przychodni Dental Service.

- Należy również pamiętać o tym, by wizyty były odwoływane w odpowiednim czasie. Jeżeli wizyta jest o 10 rano, a rejestracja otrzymuje zgłoszenie o 9:15, to tak naprawdę nie zmienia sytuacji lekarza dentysty i przychodni stomatologicznej. Nikogo nie umówimy w godzinę. Tyle że lekarz nie czeka na pacjenta, a wie, że go nie będzie – dodaje dr Kazojć.

Przychodnia Dental Service, ale i szereg innych przychodni, gabinetów oraz eksperci OIL przyłączyli się do kampanii społecznej „Odwołuję, nie blokuję!”, której celem jest uświadamianie pacjentów w tym ważnym, społecznym temacie.

# JAK SREBRO ZYSKUJE PRZEWAGĘ NAD ZŁOTEM. KILKA SŁÓW O SYGNALISTACH

## Aleksander Matysiak

sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie

Na rynek pracy wchodzi pierwsze pokolenia lekarzy z pokolenia „Z”, młodych ludzi nieznających rzeczywistości bez Internetu, charakteryzowanych jako otwartych, bezpośrednich, snujących wielkie plany i posiadających potrzebę zmieniania świata. Jednocześnie, w ostatnim czasie obserwuję wiele publikacji odnoszących się krytycznie do pracowników właśnie z tego pokolenia wkraczających na rynek pracy.

### „Młódzież się stoczyła na dno i bliski jest koniec świata”

Pracownicy urodzeni w połowie ostatniego dziesięciolecia XX wieku zwykle są charakteryzowani jako nielojalni, często zmieniający pracę oraz roszczeniowi. W artykule zamieszczonym w Gazecie Wyborczej pt. >> „Nie czuję z nimi flow” Wykładowca z 30-letnim stażem o studentach z pokolenia Z<<, można przeczytać opinię





dr Doroty Kałuży-Kopias (Uniwersytet Łódzki), która stwierdziła: „To pokolenie nastawione na siebie, zadowolenie z życia, dla którego kariera nie jest priorytetem.” I chociaż nie jestem zwolennikiem skrajnych poglądów, a nagłówek powyższego akapitu dobrałem nieco prowokacyjnie, ponieważ ma być to dość nietrafny fragment zapisany pismem klinowym na glinianych tablicach datowanych na około 2000 lat przed naszą erą, to jednak jestem ciekawy, jak opisywana roszczeniowość oraz nastawienie na siebie odnajdzie się w dość silnie zhierarchizowanej strukturze zakładów opieki zdrowotnej, szczególnie w kontekście najbliższych zmian legislacyjnych.

### **Sejm 2 kwietnia 2024 r. przyjął projekt ustawy o ochronie sygnalistów.**

#### **Uprzejmie donoszę**

Sejm 2 kwietnia 2024 r. przyjął projekt ustawy o ochronie sygnalistów. Jest to akt prawny, który ma promować zgłaszanie przypadków łamania prawa w zakładach pracy, bardzo silnie zabezpieczając interes pracownika, chroniąc go przed jakimikolwiek działaniami odwetowymi. Mimo ryzyka nałożenia kar przez Unię Europejską, stało się to z dwuletnim opóźnieniem. Projekt wywołuje różne emocje, od negatywnych, kojarzących się z poprzednią, słusznie minioną epoką, do pozytywnych, które traktują rozwiązania jako remedium na nadużycia w zakładach pracy i instytucjach. Skrajne emocje towarzyszyły najwyraźniej również większości sejmowej, albowiem kilka dni przed przyjęciem projektu w sposób radykalny zmniejszono minimalną kwotę odszkodowania za działania odwetowe podjęte przez pracodawcę wobec pracownika z dwunastokrotności do jednokrotności średniej płacy w gospodarce narodowej (wynoszące 7155,48 zł za rok 2023) - mowa tu jednak o absolutnie najniższym dopuszczalnym odszkodowaniu.

Przełożony projekt nie ogranicza ochrony wyłącznie do zgłaszającego. Chronione są bowiem zarówno osoby zgłaszające, jak i pomagające zgłaszającemu oraz osoby związane ze zgłaszającym – co praktycznie uniemożliwia stosowanie techniki odwetu ukierunkowanego na najbliższych osoby ujawniającej nieprawidłowości. Ustawa ma w sposób dość kompleksowy katalogować działania odwetowe, jakie może podjąć pracodawca: od zwolnienia, po nieuzasadnione skierowanie na badania lekarskie poprzez m.in. degradację, mobbing czy choćby pominięcie przy awansowaniu. Zakład pracy będzie zobligowany do dokładnego udokumentowania zgłoszenia poprzez np. zachowanie nagrania z rejestrowanej linii telefonicznej czy protokołowania zgłoszenia w przypadku braku zaplecza sprzętowego.

Projekt wprost stanowi, że jakiegokolwiek próby zawarcia zapisów wyłączających uregulowania ustawy, ograniczające prawa osoby zatrudnionej do ochrony wynikającej z ustawy o sygnalistach są z mocy prawa nieważne. Może więc się okazać, że w kontekście zmian powiedzenie: „Mowa jest srebrem a milczenie złotem” okaże się równie trafne, co wieszczony na kamiennych tablicach koniec świata, do którego przyczyni się młodzież, sprzed 4000 lat. Ponadto, co szczególnie istotne z perspektywy organizacji opieki zdrowotnej, projekt reguluje również inne formy zatrudnienia niż tylko umowa o pracę.

#### **Koniec z fikcją**

Do tej pory w wielu zakładach pracy powoływane były kolegialne komisje antymobbingowe, które teoretycznie zapobiegać miały przypadkom dyskryminacji i mobbingu. Jednak faktycznie w wielu przypadkach komisje nie spełniały swojej funkcji w ogóle, będąc wprost kojarzone jako organ pracodawcy, ściśle z nim związany. Co więcej, brakowało uregulowań zewnętrznych, regulujących ich pracę, często powodując ich całkowitą bezużyteczność wynikającą z kompletnego braku zaufania pracowników wobec tej instytucji. Obecne uregulowania wydają się kończyć z tym ewenementem.

**Z pewnością wdrażanie rozwiązań nowej ustawy będzie wywoływało dreszczyk emocji w zarządach podmiotów leczniczych ustawy o ochronie sygnalistów.**

#### **Strzeż tajemnicy zakładu!**

Projekt ustawy jest wynikiem uregulowań unijnych, trudno więc doszukać się w nim idei tajnych współpracowników epoki PRL, chociaż spodziewam się, że taka właśnie propaganda będzie głoszona w zakładach pracy, w których obszar ochronny ustawy znalazłby zastosowanie praktycznie od zaraz, a które to wspomniane pokolenie „Z” określiłoby mianem „Januszeków”. Z pewnością wdrażanie rozwiązań nowej ustawy będzie wywoływało dreszczyk emocji w zarządach podmiotów leczniczych. Obserwując natężenie wiadomości medialnych dotyczących omawianego projektu ustawy, porównywalnego z wprowadzaniem uregulowań wynikających z Ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, bardziej znanego jako RODO, spodziewam się, że może ono odcisnąć znaczący wpływ na kulturę pracy w ochronie zdrowia, jak i we wszelkich innych branżach w Polsce. Będzie się działo.

# UWAŻAJMY NA ALKOHOL.

## APEL OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ ODBIŁ SIĘ SZEROKIM ECHEM

Majówka za nami, ale czerwiec też przyniósł długi weekend, a przed nami jeszcze wakacje. Apel Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie spotkał się z szeroką odezwą ze strony lekarzy, ekspertów, psychologów oraz mediów, które przekazywały informacje o tym, że spożywanie zbyt dużej ilości alkoholu w długie weekendy jest szkodliwe dla zdrowia i może stanowić niebezpieczne preludium do uzależnienia.

Statystycznie nawet 50% budżetu, jaki mieliśmy przeznaczony na wypoczynek majówkowy, wydaliśmy na alkohol. Przygotowaliśmy w tym temacie stanowisko, w którym wypowiedzieli się psychologowie, psychiatrzy oraz eksperci Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

- Obserwuję, że wzrasta ilość osób spożywających alkohol w weekendy. Uważają one, że to nie jest problem, bo piją tylko w piątki czy w soboty, ale one wyczekują na ten dzień, co oznacza już pewne przyzwyczajenie do alkoholizowania się. Jeżeli mamy długi weekend, to pijemy więcej, bo więcej jest dni wolnego – dodaje Teresa Zalewska.

- Skojarzenie społeczne, że alkohol to rozrywka, może powodować, że tracimy czujność przed niebezpieczeństwami, jakie nadmierne spożywanie go może wywoływać – dodaje psycholog Sebastian Kolański.

Zabroniona powinna być promocja alkoholu, ale ona wciąż ma miejsce. Mowa o promocjach: „Kup 12 piw i odbierz kolejne 12 w prezencie” lub „Im więcej piw kupisz, tym niższa będzie ich cena”. Jest to zachęcanie do spożywania większej ilości alkoholu.

- To jest niesamowicie szkodliwa praktyka marketingowa. Nie możemy wymagać od społeczeństwa abstenencji w majówkę, ale nie możemy pozwalać także na praktyki, które będą przyczyniać się do tego, że społeczeństwo będzie spożywać więcej alkoholu. Dziwi mnie opieszałość działań rządu w tej sprawie – mówi lek. Aleksander Matysiak, sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

Nasz apel został opublikowany między innymi przez Radio Zet, portal Na Temat, Onet.pl, portal „Gazety Wyborczej”, „Głos Szczeciński” czy portal wSzczecinie.pl.

**Im więcej mamy dni wolnego, tym więcej pijemy. Lekarze apelują: nie fundujmy sobie alkomajówki!**

Leszek Wójcik 1 maja 2024, 6:00



Wydajemy na alkohol rekordowe pieniądze. Ekspert mówi: „zamieniamy majówkę w alkomajówkę”

1 tydzień temu · Winda, 1 maja 2024 18:35

**Weekendowy alkoholizm Polaków. Psychiatra: niech to nie będzie „alkomajówka”**

Alicja Bartosiak 3 min. czytania | 30.04.2024 12:45

PODZIEL SIĘ ZAREAGUJ

Chociaż majówka trwa trzy dni, układ kalendarza sprawił, że wielu Polaków ma nawet 9 dni wolnego. Niestety, wiele osób przez odpoczynek rozumie głównie picie alkoholu. Lekarze alarmują: w naszym kraju rośnie liczba osób uzależnionych, które piją „jedynie” w weekendy.

**Im więcej mamy dni wolnego, tym więcej pijemy. Niech to nie będzie alkomajówka**

LUDDIE ZDROWIE PUBLICZNE #ZDROWIE #ZDROWIE PSYCHICZNE #PSYCHOLOG #NET #STATYSTYKI

**POWAŻNY PROBLEM**

**Majówka nie każdemu wyjdzie na zdrowie. Ekspert ostrzegają przed poważnym zagrożeniem**

SES 2024-04-30 | 9:35

Podziel się

Wielkimi krokami zbliża się długo oczekiwana majówka. Niektórzy wykorzystują ten czas na aktywny wypoczynek, inni spędzą wolne dni na grillowaniu i imprezowaniu. Długi majowy weekend sprzyja nie tylko wypoczynkowi, ale także wzrostowi ilości spożywanego alkoholu. W opinii ekspertów Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie problem staje się coraz poważniejszy, a legislacja wciąż nie uregulowała zagadnień związanych z promowaniem alkoholu w Internecie oraz w dyskontach. Ekspert ostrzegają: **„nie zamieniamy majówki w alkomajówkę!”**

W ostatnim czasie opinia publiczna poznała dwa badania dotyczące spożycia alkoholu. „Alkoholowa mapa Polski” pokazuje, ile rocznie wydajemy na napoje wysokoprocentowe w przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu, a „Alkoholowa drogowa mapa Polski” prezentuje liczbę pijanych kierowców w przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców. W obu przypadkach Pomorze Zachodnie nie wypadła najlepiej, a jeżeli chodzi o wydatki na alkohol to jesteśmy niechlubnym liderem, minimalnie wyprzedzając województwo warmińsko-

for: Marek Spisak, unsplash.com



# WAKACJE NAD MORZEM.

## SZPITAL TEN SAM, POTENCJALNYCH PACJENTÓW KILKANAŚCIE RAZY WIĘCEJ

**Złamania, zatrucia, oparzenia – to najczęstsze przyczyny wizyt na Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych w sezonie wakacyjnym. Ordynatorzy szpitali działających w zachodniopomorskim pasie nadmorskim przyznają, że szczyt turystycznego sezonu zawsze jest dla nich wyzwaniem. Nagle potencjalnych pacjentów jest kilkakrotnie więcej, a przecież są też mieszkańcy gmin, którzy również mogą wymagać wsparcia.**

### Sezon wakacyjny w nadmorskich szpitalach. Turysta też może być pacjentem

Z raportu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w minione wakacje w pasie nadmorskim urlop spędziło ponad 1,7 mln turystów. Największym obłożeniem cieszył się Kołobrzeg.

Wzmożona liczba turystów oznacza dużo więcej pracy dla lokalnych szpitali i punktów opieki medycznej. Placówki znajdujące się pasie nadmorskim od maja do września obsługują nawet dwa razy więcej pacjentów niż w miesiącach od jesieni do wiosny.

- *Wzrost liczby osób przebywających na terenie miasta i okolic jest odczuwalny – mówi Renata Waszczuk, prezes zarządu Szpitala Miejskiego im. Jana Garduły w Świnoujściu. – W 2023 roku wzrost w miesiącach maj-wrzesień wyniósł od 120% do 145% w stosunku do pozostałych miesięcy.*

- *Nasz nadmorski rejon przyciąga w okresie letnim wielu turystów, co wiąże się oczywiście ze wzmożonym ruchem w naszej placówce, mowa tu o wzroście około 15% w porównaniu do pozostałych miesięcy w roku – mówi Anna Patro ze szpitala w Kamieniu Pomorskim.*

Nieco inaczej prezentuje się sytuacja w miejscowościach uzdrowskich. Tam szpitale przeżywają duże obłożenie przez cały rok, a wakacje, owszem, są okresem wzmożonej pracy, ale nie na tyle, aby mówić tu o przepełnieniach.

- *Regionalny Szpital w Kołobrzegu znajduje się w miejscowości uzdrowskiej, w związku z czym sezon trwa praktycznie cały rok. Oczywiście, w okresie wakacyjnym pojawiają się też turyści, ale nie jest to znaczny wzrost w stosunku do miesięcy niewakacyjnych – zauważa Marzena Głomska, rzeczniczka szpitala w Kołobrzegu.*

### Największe obłożenie na SOR-ach

Wakacyjna brawura jest widoczna głównie na Szpitalnych Izbach Przyjęć oraz Oddziałach Ratunkowych, to właśnie tam zgłaszają się pacjenci, często odurzeni alkoholem lub innymi środkami psychoaktywnymi, z drobnymi urazami, oparzeniami czy złamaniami.

- *Tacy pacjenci głównie trafiają do Szpitalnej Izby Przyjęć z urazami ortopedycznymi, chirurgicznymi oraz objawami przeziębieniowymi czy z nieodpowiednimi parametrami ciśnienia tętniczego krwi. Pacjenci „wakacyjni” trafiają też z objawami kardiologicznymi, internistycznymi oraz neurologicznymi, czyli na przykład po udarach – mówi rzeczniczka kołobrzesckiego szpitala.*

- *Nie da się ukryć, że wakacyjne aktywności sprzyjają niechcianym wypadkom, dlatego najbardziej narażone punkty naszej placówki to Izba Przyjęć, Poradnia Chirurgiczna, Ortopedyczna, Dermatologiczna oraz Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna – dodaje Anna Patro. – Wymienione placówki przyjmują głównie pacjentów po złamaniach, oparzeniach, dolegliwościach trawiennych.*

W świnoujskim szpitalu największą liczbę stanowią pacjenci chirurgiczni. Chociaż jak wynika z prowadzonych przez szpital statystyk, każdy z oddziałów odnotowuje większą liczbę chorych w czasie wakacyjnym. Niemniej jednak najwięcej pracy spoczywa na Szpitalnej Izbie Przyjęć.

- *W czasie wakacji zostaje zwiększona obsada lekarska w Izbie Przyjęć – dodaje dr Renata Waszczuk.*

Dane te dotyczą zarówno pacjentów z Polski, jak i zza granicy. Jak mówią lekarze, narodowość pacjenta nie ma znaczenia, każdy, kto trafi na izbę przyjęć, otrzymuje pomoc, której potrzebuje. Tak jak przewidują procedury.



### Grafiki układane z wyprzedzeniem

Aby zapewnić jak najlepszą opiekę zdrowotną wypoczywającym nad Bałtykiem, nadmorskie szpitale przygotowują się do sezonu znacznie wcześniej. Część z nich zatrudnia dodatkową kadrę medyczną, jak chociażby w Świnoujściu, inne zaś korzystają z dotychczasowych zasobów, ale planują dyżury z dużym wyprzedzeniem.

- Grafiki są układane w taki sposób, aby została zabezpieczona ciągłość udzielania świadczeń medycznych, oczywiście w oparciu o statystyki oraz doświadczenie z lat ubiegłych – dodaje Marzena Głomska.

- Głównie wzmożony czas pracy w naszej placówce przebiega w okresie wakacyjnym, czyli lipiec i sierpień – mówi Anna Patro. – Jednak nie mamy potrzeby zatrudniania w okresie wakacyjnym dodatkowej kadry lekarskiej.

Organizacja pracy jest niezwykle ważna. W czasie wakacji rotacja pacjentów na szpitalnych oddziałach jest bardzo duża. Placówki chcąc zapewnić pomoc każdemu potrzebującemu, nie odsyłają ich do innych szpitali czy poradni, tylko udzielają pomocy medycznej na miejscu we własnym zakresie.

- Każdy pacjent w naszej placówce ma równe prawa i opiekę, bez względu na kraj pochodzenia czy różne aspekty społeczne bądź socjalne – dodaje przedstawicielka kamieńskiego szpitala.

Norbert Szram

## O MŁODYM CHIRURGU, KTÓRY NIEJEDNĄ MATKĘ MIAŁ

- Daj mi to! [Cisza..] – Daj mi to narzędzie – rozległ się ponownie niepewny głos młodego chirurga liczącego na to, że kolejny ruch w polu operacyjnym pozwoli mu zmierzyć się z ogarniającym stresem i powstrzyma krople zimnego potu płynącego po plecach. Wpatrzony w jeden punkt, nie odrywając od niego wzroku nawet na ułamek sekundy, wysunął nerwowo rękę, czekając, aż poczuje lekkie uderzenie narzędzia chirurgicznego, które Ona ułoży mu idealnie w dłoni. Dokładnie tak, by bez najmniejszej poprawki mógł go w tej chwili użyć do

złapania krwawiącego naczynia. To moment, w którym słowa zastępuje doświadczenie wymieszane z intuicją, a zmysł obserwacji, ocena dyskretnego zgięcia i ułożenia palców pozwala jej wiedzieć, co w tej chwili podać chirurgowi do ręki, zanim on wypowie słowo.

### Smutna statystyka

Instrumentariuszka, kobieta która pomaga chirurgom skupić się na wykonywaniu zabiegów, pacjentom za-

pewnia dodatkowe bezpieczeństwo, a niejednokrotnie rozstrzyga o użyciu w danym momencie narzędzia, szwu czy podwiązki. W skali kraju liczba pielęgniarek, które posiadają tytuł specjalisty w dziedzinie pielęgniarstwa operacyjnego to zaledwie 6 449 osób (stan na 31.12.2023 r.). Patrząc na rys całościowy według raportu Naczelnej Rady Pielęgniarek I Położnych z maja 2023 roku liczba zatrudnionych pielęgniarek w naszym województwie to zaledwie 12 538 osoby, z czego tylko niecałe 71% wykazuje aktywność zawodową. W Zachodniopomorskiem średni wiek pielęgniarki to 55,7 lat, co jest wynikiem nieco gorszym od średniej ogólnopolskiej, a szacuje się, że do 2030 roku aż 65% obecnie zatrudnionych pielęgniarek będzie w wieku uprawniającym do świadczeń emerytalnych. To tylko smutne fakty, o których przypomina nam nasza codzienna rzeczywistość, a do tego mamy pełną świadomość, że sytuacja nie ulegnie zdecydowanej poprawie za machnięciem magicznej różdżki.

### Pierwsze kroki

Pierwsze godziny spędzone na bloku operacyjnym, pierwsze chirurgiczne mycie rąk, pierwsze ubranie fartucha operacyjnego i nałożenie jałowych rękawic są jak stres rywalizujący z euforią, jak niedająca się okiełznać goniwa myśli zwiastująca obrazy, które na zawsze odcisną się w naszej pamięci. Ta kilkuminutowa droga by stanąć przy stole operacyjnym, będąca przepustką do świata przepełnionego skrajnymi emocjami pozwala spojrzeć nam, chirurgom, na ludzkie życie z perspektywy jakiej niewielu innych może doświadczyć. To momenty, w których rozbiegane oczy młodego rezydenta szukają wsparcia i akceptacji wśród starszego zespołu chirurgicznego, w których nierzadko instrumentariuszka jest w wieku jego matki. To One najczęściej uczą kolejne pokolenie chirurgów, w jaki sposób poprawnie złapać i oddać narzędzie, podpowiadają ich nazwy i są nieocenioną skarbnicą wiedzy o niciach chirurgicznych. Mają też odwagę powiedzieć do starszego chirurga: „Oddaj młodemu narzędzia, niech się w końcu uczy”, a gdy ten zniecierpliwiony przebiera rękoma i chce sam zoperować szybciej, to nie wahają się skomentować: „Mam ci przypomnieć, jak tobie trzęsły się ręce?”. Wiedzą kiedy i z kim mogą sobie na to pozwolić, by w tak bezpardonowy sposób rozmawiać. Wiedzą też, jak poruszać się w świecie przepełnionym pewnością siebie i przekonaniem o własnych umiejętnościach. Dla młodego chirurga czasami instrumentariuszka jest jak matka, która wstawi się za dzieckiem i otoczy je niewidzialnym płaszczem swej opiekuńczości.

### Relacja na długie lata

- Ty zrobisz, przejdź na drugą stronę – usłyszał te słowa, wypowiedziane bez żadnych emocji, młody chirurg po umyciu i obłożeniu pola operacyjnego. Zdziwiony, a jednocześnie podekscytowany spojrzął w radosne oczy instrumentariuszki, która porozumiewawczo

uśmiechnęła się pod swoją maseczką, jakby chciała powiedzieć: „Rób, pomogę ci”.

Rozmowy w pokoju socjalnym pomiędzy zbiegami potrafią zmienić rozpisy operacyjne na najbliższe dni by ten, kto był wyznaczony na rolę drugiej asysty, choć na chwilę mógł grać pierwsze skrzypce w trakcie zabiegu.

Gdy teraz wspominam swoje początki, widzę jak my, młodzi, opisywaliśmy operacje, zlecaliśmy badania histopatologiczne, a One przybierały rolę naszych agentów, byśmy mogli być jak piłkarze wchodzący na boisko z ławki rezerwowych. Wiele godzin i lat spędzonych w odległości mniejszej niż pół metra od siebie powoduje, że wiemy o sobie bardzo dużo, a granica życia prywatnego i pracy zaciera się niespostrzeżenie. Z biegiem lat porozumienie przychodzi bez słów, narzędzia na stoliku instrumentalnym ułożone są tak, by pod ręką były pierwsze te, których dany chirurg używa, by wyłożone nici chirurgiczne dobrane były pod nasze preferencje, a nawet wydawałoby się, że rzeczy tak mało istotne jak gaziki, były skompletowane w konfiguracji dobranej pod chirurga. Uptywający czas powoduje, że przestajemy to dostrzegać i nie widzimy tego, że każdy z nas chce często czegoś innego do tego samego typu operacji, że to skrupulatne przygotowanie wymaga zapamiętania zachowań i zwyczajów nierzadko kilku chirurgów pracujących w jednym oddziale. Ten woli klipsy, tamten chce tufery, ten woli serwety, a tamten chce PDS na małej igle, to nie koncert życzeń przepełniony fanaberiami, lecz chirurgiczne życie sprowadzone do ułatwienia sobie codziennej pracy. Błahostki powodujące, że ich zapamiętanie i przygotowanie spowoduje bieg operacji, jaki można porównać do dobrze naoliwionej maszyny, lecz wszystko to wymaga czasu i zgrania, by zębątki tego operacyjnego koła mogły się do siebie dopasować.

### Wspomnienia

Miałem to szczęście móc stawiać swoje pierwsze chirurgiczne kroki w zespole, w którym panował szacunek do pracy instrumentariuszek. Nauczono mnie, by uważać ich pracę dla chirurgów i nie grymasić, gdy na przykład na tacy narzędziowej zamieniono narzędzia na etapie sterylizacji, bo w końcu to czynnik ludzki, który nie jest doskonały po żadnej ze stron. Codzienne rozmowy, wzajemna sympatia i życzliwość budują zespół mogący operować ze sobą przez wiele godzin na dobre i złe o każdej porze dnia i nocy, nie zważając na trudności losu. Życzę tego nam, chirurgom, w szczególności tym najmłodszym, a pani Izbie i pani Teresie serdecznie dziękuję za wszystko, co dla mnie zrobiły przez 5 lat wspólnej pracy.



NOWOŚĆ 2024

# Ubezpieczenie OC w składce

Specjalna oferta ubezpieczeń dla członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie zapewnia lekarzom **w ramach opłacanej składki członkowskiej** ochronę w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) lekarza lub dobrowolnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jeśli lekarz nie podlega ubezpieczeniu obowiązkowemu.



## NOWOŚĆ

W 2024 roku zakres ubezpieczenia **został dodatkowo rozszerzony o zwrot kosztów nieprawidłowej refundacji.**



Każdy ubezpieczony lekarz otrzyma **do 20% zniżki na wybrane ubezpieczenia** (m.in. komunikacyjne, mieszkaniowe i turystyczne).

## Poznaj nasz nowy pakiet ubezpieczeń przeznaczony specjalnie dla lekarzy

Gwarantujemy Ci ochronę nie tylko podczas wykonywania zawodu, gdy może dojść do szkody w wyniku udzielania świadczeń zdrowotnych lub ich zaniechania niezgodnego z prawem, ale także w życiu prywatnym.



**Ubezpieczenie utraty dochodu** – odszkodowanie nawet do 180 tys. zł



**Ubezpieczenie ochrony prawnej** nawet do 500 tys. zł



**Ubezpieczenie OC** nadwyżkowe – zakres ubezpieczenia możesz rozszerzyć o medycynę estetyczną lub chirurgię plastyczną do wysokości aż 6 mln zł



**Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW)** związane z ekspozycją na HIV/WZW



**Ubezpieczenie PZU Wojażer** dla lekarzy na cały rok

## Korzyści z ubezpieczenia

- ✓ Podstawowy zakres ochrony prawnej
- ✓ Szeroki zakres ubezpieczenia
- ✓ Wysokie sumy gwarancyjne – aż do 6 mln zł
- ✓ Preferencyjna składka ustalona dla lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie
- ✓ Przeznaczona specjalnie dla lekarzy ścieżka obsługi szkód
- ✓ Dostęp do polisy w dowolnym momencie i z dowolnego miejsca
- ✓ Uprozczone formalności i oszczędność czasu
- ✓ Aplikacja online do zawierania ubezpieczeń
- ✓ Dedykowana infolinia/czat
- ✓ Możliwość opłacania składki online

## ins INS Services

PZU SA jest reprezentowany przez agenta ubezpieczeniowego INS Services. Aby zawrzeć umowę ubezpieczenia, skontaktuj się z biurem INS Services w wybrany sposób:

- ✓ dzwoniąc pod numer: 22 494 36 50, 577 930 370, 577 930 380 lub 577 930 560 (opłata zgodna z taryfą operatora),
- ✓ pisząc na adres: [biuro@ins-med.pl](mailto:biuro@ins-med.pl),
- ✓ za pośrednictwem strony: [ins-med.pl](https://ins-med.pl).

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w poszczególnych aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczeń (OWU) wraz z postanowieniami dodatkowymi i odmiennymi od OWU, dostępnych na stronie [ins-med.pl](https://ins-med.pl) w zakładce „Ubezpieczenia dla lekarzy”. Zasady udzielania zniżki są dostępne w siedzibie OIL w Szczecinie. Zniżka jest udzielana do 31.12.2026 r.

MATERIAŁ  
MARKETINGOWY



NOWOŚĆ 2024

# Ubezpieczenie PZU Dom i PZU Wojażer

Specjalna oferta ubezpieczeń dla członków  
Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie



Każdy lekarz, który w ramach programu ubezpieczeń dla członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie przystąpił do ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) obowiązkowego lub dobrowolnego, może skorzystać ze **zniżki do 20% m.in. na ubezpieczenia PZU Dom oraz PZU Wojażer.**

## PZU Dom

Nawet drobne wypadki w domu lub mieszkaniu mogą wiele kosztować. Nie da się przewidzieć każdego nieszczęśliwego zdarzenia, ale przed niektórymi można się zabezpieczyć.



Dlatego oferujemy ubezpieczenie PZU Dom w wariantcie Od Wszystkich Ryzyk. Dzięki niemu możemy pomóc w razie pożaru, przepięcia czy zalania oraz w wielu innych sytuacjach, np. gdy oberwą się szafki w kuchni czy myszy pogryzą przedmioty przechowywane w piwnicy.

### Pakiet PZU Dom – co możemy ubezpieczyć:

- mury wraz ze stałymi elementami,
- wyposażenie domu lub mieszkania oraz posesji,
- przedmioty od stłuczenia,
- inne niż mieszkalne budynki na terenie posesji (garaż, budynki gospodarcze).

PZU Dom to również możliwość skorzystania z pomocy fachowców, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym, pomoc prawna i ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW).

## PZU Wojażer

Ubezpieczenie podróżne to ważny element każdego wyjazdu. Pozwala się cieszyć wakacjami bez obaw o dodatkowe koszty leczenia w razie np. nieszczęśliwego wypadku.



Świat się zmienia, ale nadal jest zbyt piękny i ciekawy, by zatrzymać Cię w domu. Z ubezpieczeniem PZU Wojażer możesz zadbać o spokój i bezpieczeństwo podczas wyjazdów.

### W razie nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku zorganizujemy i opłacimy m.in.:

- leczenie w przychodni, w prywatnym gabinecie i w szpitalu,
- transport medyczny do domu lub placówki medycznej w Polsce.

Dodatkowo pokryjemy koszty poszukiwania osoby zaginionej (np. w górach) i pomocy medycznej.

**Ubezpieczenie może chronić osoby**, które podróżują m.in. w celach turystycznych, naukowych, związanych z pracą lub uprawianiem sportów.

## ins INS Services

PZU SA jest reprezentowany przez agenta ubezpieczeniowego INS Services. Aby zawrzeć umowę ubezpieczenia, skontaktuj się z biurem INS Services w wybrany sposób:

- ✓ dzwoniąc pod numer: 22 494 36 50, 577 930 370, 577 930 380 lub 577 930 560 (opłata zgodna z taryfą operatora),
- ✓ pisząc na adres: [biuro@ins-med.pl](mailto:biuro@ins-med.pl),
- ✓ za pośrednictwem strony: [ins-med.pl](https://ins-med.pl).

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Ten materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczeń, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczeń PZU Dom i PZU Wojażer dostępnych na stronie [ins-med.pl](https://ins-med.pl) w zakładce „Ubezpieczenia dla lekarzy”. Zasady udzielania zniżki są dostępne w siedzibie OIL w Szczecinie. Zniżka jest udzielana do 31.12.2026 r.

## LEKARZ, TANCERZ, BARISTA - PATRYK BONDAREWICZ

Czy będąc na ostatnim roku studiów medycznych, można realizować swoje pasje artystyczne, a przy okazji jeszcze pracować dorywczo? Patryk Bondarewicz, przyszły lekarz internista, student Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego udowadnia, że tak.

- Nie chciałbym wybierać między tymi trzema obszarami mojego życia. Lekarzem będę zawodowo i pewnie niedługo zajmie mnie to jeszcze bardziej. Uwielbiam tańiec i z niego na pewno nie zrezygnuję, a praca z kawą daje mi również wielką radość. Być może w przyszłości będę baristą, ale tylko na potrzeby domowe - mówi młody lekarz.

**„Praca w szpitalu utwierdziła mnie w tym, że medycyna to dobry wybór”**

Patryk ma 26 lat. Jest studentem szóstego roku na kierunku lekarskim Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Ten młody człowiek udowadnia, że studenci medycyny poza nauką mają przestrzeń do realizacji swoich pasji.

Wybór kierunku lekarskiego nie był przypadkiem, choć Patryk przyznaje, że w czasie szkoły średniej rozważał inne zawody

- Na początku chciałem iść na prawo, ale uznałem, że tryb pracy prawnika chyba nie jest dla mnie. Uznałem, że jest zbyt ograniczający, mniej patrzymy na historie człowieka, a bardziej na paragrafy i przepisy. Poczuję,

że najbliżej ludzi będę, pracując jako lekarz. Lubiłem się uczyć, nigdy nie miałem z tym problemu - mówi Patryk.

- Najbardziej interesuje mnie interna, a w szczególności kardiologia. Każdy młody lekarz na pewnym etapie myśli o specjalizacjach zabiegowych i ja też na nie zerkałem, ale na ten moment nie zdecydowałbym się na to. Myślę, że kardiologia to odpowiednia droga dla mnie. Mam z tyłu głowy pracę naukową, ale to raczej perspektywa dalszej przyszłości - mówi nasz rozmówca.

Pierwsze spotkania z pacjentami ugruntowały go w tym, że decyzja o pracy w ochronie zdrowia to był dobry pomysł.





- Mam już jakieś doświadczenia szpitalne i te utwierdziły mnie w przekonaniu, że wybrałem dobry zawód. Największą satysfakcję sprawia mi kontakt z pacjentami, rozmowa z nimi i obserwowanie, jak wracają do zdrowia. Oczywiście technika też robi wrażenie, szczególnie pod kątem nowoczesnej medycyny, ale zawsze najważniejszy w tym jest człowiek – przyznaje Patryk.



**„Taniec pomógł mi uporządkować życie”**

Jak to się stało, że nasz rozmówca zaczął tańczyć? Może to być zaskakujące, bo taneczna przygoda młodego lekarza zaczęła się zaledwie kilka lat temu. Taniec często postrzegany jest jako zajęcie dla młodszych, tymczasem nasz rozmówca uznał, że jest to sposób na realizację ambicji artystycznych i znalezienie równowagi w życiu.

- Namówili mnie znajomi, którzy są tancerzami i instruktorami od lat. Zawsze chciałem spróbować, ale nigdy nie miałem odwagi. Najpierw było trochę ciężko, widząc, że większość zaczyna w młodszym wieku, ale byłem konsekwentny i szybko nadrobiłem zaległości. Aktywność fizyczna, ruch, to wszystko daje wiele satysfakcji i oczyszcza umysł. Treningi pomogły mi w znaleźć balans, sprawiły, że moje życie stało się bardziej uporządkowane – dodaje.

Patryk trenuje kilka razy w tygodniu, zdarza się, że codziennie. Wyjeżdża na warsztaty, zawody i wydarzenia z tym związane. Interesuje się głównie muzyką house i tym stylem tańca. Jak dodaje, pozwala mu to realizować się artystycznie i znaleźć dystans do trudów studiowania na uczelni medycznej.



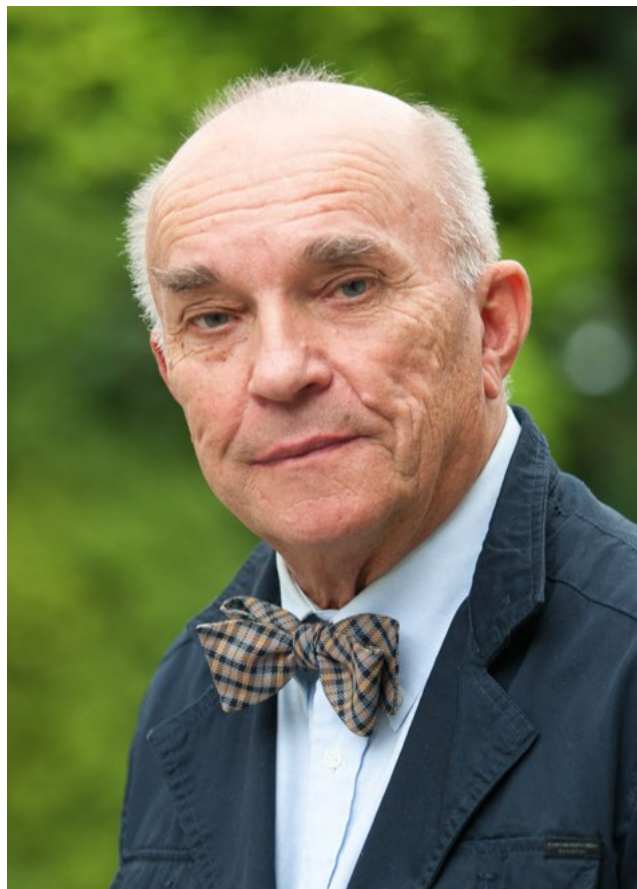
**Jak młody lekarz został baristą?**

- Najpierw to była praca dorywcza w sieciówkach kawowych. Zacząłem poznawać wiele nowych osób z branży, aż w końcu trafiłem na współzałożyciela kawiarni „Alternatywnie” Adama. Zacząłem wtedy uczęszczać do niego na szkolenia, dużo rozmawialiśmy i gdy okazało się, że szuka pracownika, postanowiłem spróbować. Nie wiedziałem, czy sobie poradzę, bo byłem wtedy na pierwszym roku studiów. Okazało się to świetnym pomysłem. Praca baristy to szansa na poznanie wielu ciekawych, bardzo różnych ludzi. Wiele osób, z którymi utrzymuję kontakt, z którymi się zaprzyjaźniłem, po prostu przychodziło do mnie do kawiarni – mówi Patryk Bondarewicz.

Praca w kawiarni bywa męcząca psychicznie i fizycznie, ale kontakt i uśmiech ludzi potrafi zrekompensować wszystko. Patryk do dzisiaj pracuje w jednej z kawiarni przy al. Wojska Polskiego w Szczecinie.

- Z tego się nie wyrasta. Zajawka zostaje na zawsze. Coffeeset zajmuje pół kuchni. Jak jest się już na pewnym poziomie znajomości kawy, to nawet, gdy już nie pracuje się w kawiarni, po prostu zajmuje się tym w domu. Bycie baristą zachęciło mnie do poznawania nowych rzeczy, nowych smaków, nowych ludzi. Otworzyło mnie. To niesamowite doświadczenie – mówi nasz rozmówca.

- Chciałbym to połączyć w życiu. Wiem, że jak zacznę staż, to przygoda z pracą w kawiarni niestety się skończy – dodaje. - Na pewno nie przestanę tańczyć. Staram się żyć tu i teraz, więc nie myślałem jeszcze, czy będę musiał z jakiejś aktywności rezygnować – zaznacza Bondarewicz.



## 5 LAT DZIAŁALNOŚCI KOŁA/KOMISJI HISTORYCZNEJ PRZY ORL W SZCZECINIE

Komisja Historyczna ORL i Polskie Towarzystwo Lekarskie – Oddział Regionalny w Szczecinie, zorganizowały 20 marca 2024 r. w Klubie Lekarza Remedium wieczór wspomnień poświęcony pamięci dr Ireny Świdowskiej (wcześniej Adiny Błady-Szwajger).

Referat wygłosił dr Maciej Mrożewski, a fragmenty książki Ireny Świdowskiej „I więcej nic nie pamiętam” czytała córka, Alina Świdowska, aktorka Teatru Żydowskiego w Warszawie. We fragmentach swojego monodramu, we wzruszający sposób opowiedziała o swojej roli jako spadkobierczynie pamięci matki. Dr Irmina Mrożewska przeczytała jedenaście obszernych fragmentów książki.

Wieczór trwał długo. Jego uczestnicy, koleżanki i koledzy lekarze oraz inni goście, dziękowali za niezapo-

mniane chwile, choć trudne „w zrozumieniu”. Wiele osób pamiętało postać bohaterki i w kulisach dzieliło się wspomnieniami na jej temat. Wśród gości była Róża Król – przewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Szczecinie, Jolanta Szytkowska – prezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK, a także przedstawiciele środowisk kombatanckich.

TVP Szczecin wyemitowała relację z tego wieczoru w programie lokalnym. W „Kurierze Szczecińskim” (4 kwietnia br.) ukazał się tekst red. Agaty Jankowskiej dotyczący wspomnień Adiny Błady - Szwajger „Iść po słonecznej stronie” tekst i foto redaktor Agata Jankowska. Dr Maciej Mrożewski udzielił także wywiadu (16 kwietnia br.) red. Agacie Rokickiej z Radia Szczecin, który dotyczył Ireny Świdowskiej i powstańców warszawskich wśród szczecińskich lekarzy.

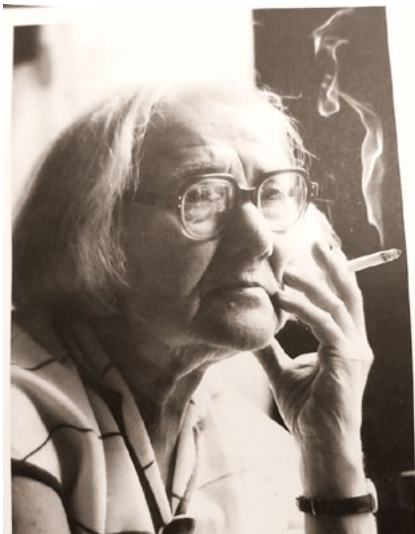


Dr Maciej Mrożewski  
Foto dr J. Pobocho



Pani mgr Alina Świdowska

Maciej Mrożewski



# IRENA ŚWIDOWSKA

## (WCZEŚNIEJ) ADINA BLADY-SZWAJGER

UR. 21.3.1917 R. WARSZAWA ZM. 19.2.1993 R. ŁÓDŹ

lekarka, socjalistka, łączniczka Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB), po stronie aryjskiej uczestniczka powstania warszawskiego.

Matka Adiny – Stefania studiowała krótko medycynę w Paryżu, ale przerwiała naukę z powodu braku środków. Prowadziła gimnazjum dla dziewcząt „Jehudija”, w którym Adina w 1934 r. zdała maturę.

Następnie rozpoczęła studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Tam bezpośrednio zetknęła się z antysemityzmem w postaci „getta ławkowego”, które dotknęło zarówno studentów, jak i wykładowców.

W lipcu 1927 r. wyszła za mąż za studenta prawa Stefana Szpigelmana; ślubu religijnego udzielił im rabin Posner.

W dniu wybuchu wojny Adina była studentką 16 trymestru. Studia miała ukończyć w roku akademickim 1939/40. 1 września 1939 r. wraz z koleżankami ze studiów urządziły w prowizorycznym schronie „swojej” kamienicy punkt opatrunkowy, a po „zarejestrowaniu go” otrzymały m.in. materiały opatrunkowe, strzykawki, skalpele, pęsety, igły, nici. Przez trzy tygodnie praktycznie nie wychodziły ze schronu, udzielając sporadycznej pomocy. Przyjęły poród. Na ich oczach zmarł 13-letni chłopiec.

Adina poszukiwała możliwości dalszego studiowania, co łączyło się z wyjazdem do Lwowa. Ale z braku takiej możliwości pozostała w Warszawie.

W marcu 1940 r. zaczęła pracę w Szpitalu Dziecięcym Bershonów i Baumanów przy ulicy Siennej, stykając się bezpośrednio z narastającymi represjami okupanta. Po jakimś czasie placówka została zamknięta pod pozorem rzekomego zakażenia wewnątrz szpitalnego.



Stefania Blady Szwajger



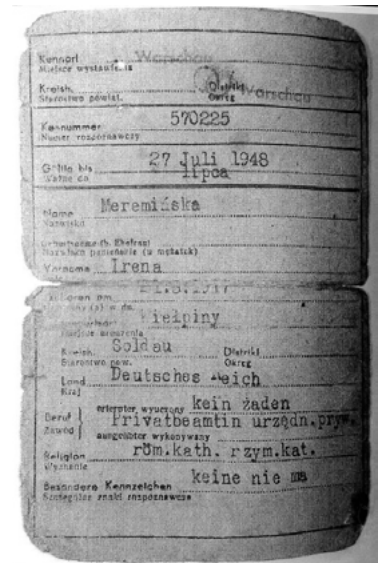
Szpital im. Bersonów i Baumanów ul. Sienna Warszawa

Brak jedzenia, gruźlica i tyfus towarzyszyły jej także w innych miejscach, gdzie przeniesiono personel szpitala z ulicy Siennej, czyli w szkole na rogu Leszna i Żelaznej. Jesień 1942 r. to ciąg dramatycznych przeżyć: deportacje do Treblińki ponad 300 tys. Żydów warszawskich, wywózka matki, nieudana próba samobójstwa luminalem połączona ze wstrząsem kardiazolowym oraz traumatyczne przeżycia w szpitalu na Statkach, gdzie wspólnie z prof. Aliną Margolis stosowały morfinę, by uśmierzyć cierpienie pacjentów.

Na polecenie Marka Edelmana, jednego z założycieli ŻOB, 25 stycznia 1943 r. wyszła z getta i rozpoczęła działalność jako łączniczka. Przewoziła broń i amunicję, pieniądze, organizowała miejsca schronienia dla wychodzących i uciekających z getta. Zmieniała nazwiska



Fałszywy dowód wystawiony rzekomo przed wojną



Fałszywa Ken Karta

na polskich dokumentach, które przezornie dostarczał jej Polak – uciekinier, pracownik łódzkiego magistratu, który przekazywał jej blankiety dowodu osobistego i pieczętki. Nieustająco w ruchu – mieszkała w Milanówku, ale podróżowała do Krakowa, Częstochowy i Grodziska.

Straciła męża, który wiązał dużą nadzieję na ucieczkę przed wojną do Argentyny. Licząc na otrzymanie paszportu, udał się do Hotelu Polskiego z określoną sumą pieniędzy. Zatrzymano go tam i wywieziono do obozu w Auschwitz.

W sierpniu 1944 r. poznała Władysława Świdowskiego (ps. „Wik”, „Sławski”) oficera rezerwy AK, który później został jej mężem. Jako starosta grodzki – Warszawa Północ i Stare Miasto w czasie powstania warszawskiego prowadził szeroko zakrojone akcje dla ludności cywilnej. Prowadził kuchnię dla osób bezdomnych, organizował pomoc lekarską, zajmował się także grzebaniem osób zmarłych.

Od początku powstania Adina pracowała w szpitalu przy ulicy Miodowej 24. Gdy zbliżał się koniec walk, została na warszawskiej Starówce wraz z koleżankami i 40 rannymi powstańcami. Jak wspominała, 29 sierpnia „Sławski” odprowadził je do wjazdu na placu Krasińskich i kanałami dotarła z rannymi, którzy mogli iść pieszo, do dużego szpitala cywilno-wojskowego przy ulicy Mokotowskiej 12. Tam jako lekarz udzielała pomocy do końca powstania. Mając dokumenty wydane przez Warszawską Izbę Lekarską na nazwisko Meremińska, z grupą powstańców i znajomych, korzystając z przepustki Czerwonego Krzyża, wyszła z Warszawy 11 października 1944 r.





Legitymacja lekarza dr Meremińska wydana przez Okręgową Izbę Lekarską w Warszawie z datą wsteczną w czasie powstania warszawskiego

Została mamą – w 1945 r. urodziła Hannę, a w 1953 r. Alinę.

W 1960 r. wraz z córkami przyjechała do Szczecina. Tu pracowała w licznych miejscach, między innymi w Poradni Przeciwgruźliczej na rogu alei Jedności Narodowej i placu Grunwaldzkiego, gdzie na trzecim piętrze miała mieszkanie. Utworzyła sanatorium przeciwgruźlicze wraz ze szkołą przy ul. Moniuszki 20 na wzór Łagiewnik. Powołała do życia amatorski kabaret „Bomba”. Była lekarzem w poradni przy ul. Staromłyńskiej, w przychodni Kolorowej w Stargardzie Szczecińskim, a także pracowała w szkole dla pielęgniarek.

Nie opuściła Polski w 1968 r., bowiem uważała się za Polkę. „Polska jest moim krajem. Ja mówię po polsku, czuję po polsku, niezależnie od tego, że ja nie jestem zasymilowaną Żydówką, tylko jestem Żydówką polską. Jest takie pojęcie Polski Żyd” - deklarowała.

Z powodu pogarszającego się zdrowia ok. 1985 r. przeniosiła się do córki Aliny do Warszawy. Przeszła na emeryturę. Po miesiącach zwątpień zdecydowała się opisać swoje przeżycia. Jej książka pod tytułem „I więcej nic nie pamiętam” została wydana w drugim obiegu w tzw. Zeszytach Niezależnej Myśli Lekarskiej. Wspomnienia spisywała już jako pacjentka kardiologii w szpitalu im. Pierogowa w Łodzi, gdzie ordynatorem był Marek Edelman. Zmarła 19 lutego 1993 r. Została pochowana w tzw. „Kwaterze Bundowskiej” na cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie.



## Szczecin upamiętnił lekarkę z getta warszawskiego i powstania warszawskiego, nazywając Jej imieniem skwer na Gumieńcach – uchwała Rady Miasta Szczecin.

Tablica pamiątkowa zawiera 32 nazwiska lekarek i lekarzy z Pomorza Zachodniego, którzy wzięli czynny udział w powstaniu warszawskim (uchwała nr 36/2022/VIII ORL z dnia 02 marca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na sfinansowanie wykonania tablicy pamiątkowej poświęconej lekarzom powstańcom warszawskim). Płyta pamięci została wykonana z granitu afrykańskiego „Impala”.

### Bibliografia:

A. Błady-Szwajger, „I więcej nic nie pamiętam”, Warszawa 2010

Biogram w 100-lecie urodzin. Serwis internetowy „Wirtualny Sztetl” Muzeum Historii Żydów Polskich POLINM. Ptaszyńska, R. Ptaszyński, „Skalpel '68”, Kraków 2021



Przedstawiamy spis wykładów i opracowań oraz ich terminy druku w „Vox Medici”, aby był on pomocny dla osób chcących bliżej zapoznać się z biogramami wybitnych postaci naszego środowiska medycznego.

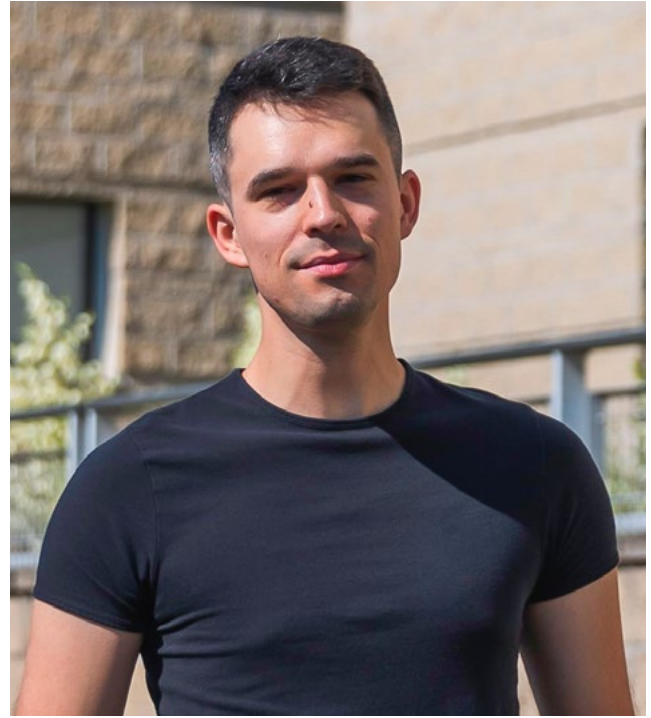
- 20.02.2019, J. Nieznanowska Georg Kirstenius 1613-1660 pierwszy szczeciński profesor medycyny, „Vox Medici” luty-marzec nr 2/239
- 20.02.2019, J. Nieznanowska January Zubrzycki 1885-1960 „Vox Medici” luty-marzec nr 2/239
- 25.04.2019, R. Paliga Zagłądanie w człowieka Hanna i Ludwik Hirszfelldowie. Dzieło i życie. „Vox Medici” kwiecień-maj nr 3/240
- 16.10.2019, G. Wojciechowski Chirurg Stanisław Grodzki. Pierwszy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Odrodzonego Samorządu OIL w Szczecinie. „Vox Medici” wrzesień-grudzień nr 5/242
- 27.11.2019, M. Chruściel Profesor Halina Pilawska. Pierwsza Prezes Odrodzonego Samorządu Lekarskiego w Szczecinie. „Vox Medici” wrzesień-grudzień nr 5/242
- 2019/2020, M. Chruściel Halina Pilawska – „Hala” Łączniczka Kampanii Lewara zgrupowanie Harnasia AK. Z cyklu Powstańcy Warszawscy Lekarze Szczecińscy. „Vox Medici” 2014 nr 3/210; Wspomnienie o prof. Halinie Pilawskiej. Karta naszej historii. „Vox Medici” nr 5/242
- 01-02/2020, M. Mrożewski Zbigniew Dworak. Dr Maks. 1917-1963 Jego życie, bohaterstwo w czasie okupacji i trudne lata powojenne. „Vox Medici” styczeń-luty nr 1/243
- 2021, A. Korycka Prof. Edward Drescher 1912-1977 lekarz, bohater wojny z Niemcami i okresu konspiracji, uczestnik PW 44, organizator szpitalnictwa i twarz chirurgii dziecięcej na Pomorzu Zachodnim. „Vox Medici” 2021 nr 2/248
- 2021, H. Ey-Chmielewska Irena Konopacka-Semadeni „ Dr Konstancja 1901-1984”. „Vox Medici” 2021 nr 3/249
- 2021, G. Wojciechowski Jan Dorożyński „Adam 1899-1980. Pracowity życiorys”. „Vox Medici 2021” nr 3/249
- 2021, I. Mazurski Tadeusz Marcinkowski „Dobrośław 1917-2011. Wojenne losy studenta medycyny przyszłego profesora”. „Vox Medici” 2021 nr 5/251
- 11.2021, O. Sipak Andrzej Cretti „ Górski 1923-2017. Żołnierz AK, student medycyny, profesor medycyny”. „Vox Medici” 2021/2022 nr 1/253
- 2.06.2022, H. Ey-Chmielewska Aleksander Kulikowski 1913-1999. Profesor Stomatologii. „Vox Medici” 2022 nr 4/256
- 2.06.2022, M. Mrożewski Sprawozdanie z działalności prof. A. Kulikowskiego w okresie PW 44 podane przez córkę Marię ur. 1957 r. zamieszkałą w Holandii. „Vox Medici” 2022 nr 4/256
- 2.09.2022, J. Janowski Dr n. med. Jan Jakub Szczęsny- Perzyński 1884-1954 – chirurg major Wojska Polskiego od 1939 roku, powstaniec warszawski, pseudonim Szczerba, pionier chirurgii w Szczecinie. „Vox Medici” 2022 nr 5/257
- 11.2022, I. Mazurski Julia Starkiewicz 1908-1978 lekarz Powstaniec Warszawski, profesor PAM. „Vox Medici” 2023 nr 4/262
- 18.01.2023, I. Mrożewska Maria Kotecka - Nocoń „Wala” 1924-1991, żołnierz AK, sanitariuszka, dr n. med. specjalista pediatrii i rehabilitacji. „Vox Medici” styczeń 2023 nr 7/259
- 5.03.2023, M. Mrożewski Leonard Sychalski dr n. med. 5.09.1926 Harbin – 15.05.2015 Szczecin. „Vox Medici” maj/2023 nr 2/260
- 9.04.2023, S. Mikée Prof. Czesław Murczyński 1900-1971. Entuzjasta radiologii. „Vox Medici” grudzień 2023 nr 4/262
- 9.04.2023, T. Zajączkowski Essen Niemcy. Europejskie Towarzystwo Historyczne, redaktor prowadzący działu historii medycyny Przeglądu Urologicznego. Prof. Alfons Antoni Wojewski 1912-1992. Syn ziemi pomorskiej współtwórca PAM. M. Mrożewski odczyt wykładu dr T. Zajączkowskiego i prezentacja
- 7.05.2023, E. Ronin-Walknowska Wizjoner współczesnej dydaktyki w położnictwie i ginekologii. Profesor dr hab. n. med. Zygmunt Kornacki 4.01.1915-9.08.1975. „Vox Medici” wrzesień 2023 nr 3/261
- 21.02.2024, I. Mazurski Jan Golba 1898-1977 dr med. epidemiolog, bohater czasu okupacji, cichociemny, ppłk WP /planowane/
- 20.03.2024 M. Mrożewski Irena Świdowska (wcześniej) Adina Blady-Szwajger 1917-1993. Lekarka, łączniczka ŻOB, uczestniczka PW 44. „Vox Medici” maj 2024 nr 2/2024



Norbert Szram

# JAK TWORZYŁA SIĘ SZCZECIŃSKA ONKOLOGIA?

## LEKARSKIE WSPOMNIENIA. CZĘŚĆ 2



**Jak tworzyła się szczecińska onkologia? Lekarskie wspomnienia. Część 2**

Historia Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii (ZCO) w Szczecinie sięga czasów, gdy obecne tereny osiedla Gołęcino-Goćław należały do obecnych Niemiec, a pierwsze wzmianki o działalności leczniczej pojawiają się w XIX-wiecznych źródłach i dotyczą zakładów balneologicznych wykorzystujących lokalne wody termalne. W poprzednim numerze magazynu Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie przedstawiliśmy historię placówki medycznej. Czas na dalszą porcję wspomnień.

Od 1981 r. kadrą medyczną kieruje ordynator oddziału dr Michał Uciński i pełni tę rolę nieprzerwanie przez następne 26 lat. W 1984 r. chirurgia onkologiczna zostaje przeniesiona do nowo powstałego obiektu, w którym mieści się po dziś dzień, a profil działalności skupia się na chirurgii piersi, przewodu pokarmowego, nowotworach tarczycy, skóry i tkanek miękkich. W 1991 roku do zespołu dołącza absolwent PAM, obecny ordynator, Rafał Uciński.

Rok 1992 to kolejne przemianowane ośrodka, który tym razem będzie nazywał się Regionalnym Szpitalem Onkologicznym i to właśnie ten nadchodzący okres

obfituje w szereg inwestycji infrastrukturalnych i profilaktycznych, w tym pierwszy mammobus umożliwiający wykonywane badań w terenie. Finalnie w 2006 roku szpital uzyskuje nazwę Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii, która wciąż jest w użyciu. Nowe nazewnictwo to nie tylko formalność, ale i nowe technologie. Do standardów leczenia raka piersi i czerniaka zostaje włączona biopsja węzła chłonno-wartowniczego, której pionierem jest doktor Leszek Nagay, a jednym z głównych założeń staje się deeskalacja leczenia chirurgicznego. W roku 2008 w wyniku postępowania konkursowego funkcję ordynatora obejmuje



Dr Leszek Nagay

## WSPOMNIENIE

dr n. med. Rafał Uciński, a z biegiem lat do zespołu dołączają kolejni specjaliści specjalizujący się w wąskich i trudnych zagadnieniach chirurgii onkologicznej. Rok 2013 to wielka zmiana na polskiej mapie onkologicznej, bo ZCO staje się pierwszym w kraju certyfikowanym ośrodkiem leczącym raka piersi tzw. Breast Cancer Unit. Kolejne lata to stały rozwój zarówno kadrowy, jak i jakościowy obejmujący akredytację CMKP do prowadzenia specjalizacji jednostopniowej, organizacja szkoleń dla innych ośrodków oraz realizacja wyznaczonych celów, by jakość usług spełniała najbardziej wygórowane standardy leczenia naszych pacjentów.



Dr Wacław Żyłka

***Nagle i urazowe przypadki trafiły do nas z całego miasta, a mimo to szpital rozwijał się wciąż w szeroko pojętej onkologii.***

**Wacław Żyłka, wspomnienia chirurga onkologicznego  
Nowe technologie w służbie medycyny**

Przed laty Zachodniopomorskie Centrum Onkologii było jeszcze Regionalnym Centrum Onkologii, ale pełniącym ostre dyżury. Nagłe i urazowe przypadki trafiły do nas z całego miasta, a mimo to szpital rozwijał się wciąż w szeroko pojętej onkologii. Ze świata napływało coraz więcej informacji o rozwijających się nowoczesnych metodach i sprzęcie diagnostycznym znacznie poprawiającym jakość diagnostyki, ocenę zaawansowania schorzeń nowotworowych, co „per saldo” przekładało się na jakość leczenia i przeżywalność pacjentów onkologicznie chorych. Ówczesny ordynator dr n. med. Michał Uciński sfinalizował zakup pierwszego endoskopu dla oddziału chirurgii tego szpitala. Urządzenie zostało zakupione w Warszawie, a odbiór urządzenia pozostawiono szpitalowi. Razem z Rafałem Ucińskim, dzisiejszym ordynatorem Oddziału Chirurgii Onkologicznej ZCO, byliśmy młodymi lekarzami z dwu, trzyletnim stażem i zostaliśmy wyznaczeni przez naszego ordynatora do odbioru endoskopu i przewiezienia do Szczecina.

**O dwóch takich, co kupili...**

Wskazany przez dystrybutora adres okazał się lokalizacją znacznie oddaloną od centrum Warszawy i dojazd zajął nam dużo więcej czasu. Nie było wówczas tak popularnej dzisiaj nawigacji satelitarnej, więc szukaliśmy adresu, używając klasycznych map i pytając o wskazane miejsce okolicznych mieszkańców. Na miejsce dotarliśmy chwilę przed umówioną godziną spotkania i nie mieliśmy czasu na dotarcie do hotelu, odświeżenie się, odpoczynek i przebranie. Pobliskie krzaki stały się naszą garderobą. Tam dżinsy i koszule w kratę zamieniliśmy na rzadko używane przez nas garnitury i białe koszule. Aparat już na nas czekał, a oprócz przedmiotowego endoskopu zaprezentowano nam aparat ultrasonograficzny, ale wyposażony w głowicę liniową. Przystąpiliśmy z rumieńcami na twarzy do sprawdzania możliwości tej liniowej głowicy. Kolejne próby nasunęły pomysł: „A może by tak badać tym piersi?”, że chcieliśmy sprawdzić, z jakim skutkiem, można badać piersi. Ubrane garnitury dodały nam uroku, a może i powagi, już dzisiaj tego nie rozstrzygniemy, bo poproszona o przysłużenie się nauce i codzienności ówczesnej medycyny jedna z pracujących tam pań, zgodziła się być pierwszą pacjentką, której zrobiliśmy USG piersi.

***Uwierzyła w pełen podniecenia i entuzjazmu komunikat, że jest to znamieny moment w diagnostyce raka piersi. Uwierzyła w trafność oceny i możliwości diagnostyczne aparatu.***







Dr Rafał Uciński

Efektom naszego zachwytu i zadowalającego efektu badania był telefon do dyrektora szpitala Krystyny Pieczyńskiej.

Podjęła decyzję i pozwoliła nam na zakup tego urządzenia. To były czasy, kiedy przetarg i cena nie decydowały o zakupie medycznego sprzętu. Mogliśmy od razu zapakować aparat do samochodu i wyruszyć w powrotną podróż do Szczecina.

### Pierwszy „Breast Cancer Unit” w Polsce

I tak według mnie rozpoczęła się era badań ultrasonograficznych piersi w późniejszym Zachodniopomorskim Centrum Onkologii. W mojej ocenie było to zdarzenie, które poskutkowało znacznym postępowaniem w diagnostyce, leczeniu i jakości całego procesu diagnostyczno-terapeutycznego w tym szpitalu, w szczególności jeśli chodzi o schorzenia gruczołu sutkowego. W następnych latach doposażano szpital, kształcono personel, tworzone nowe sposoby postępowania, a w rezultacie w październiku 2013 roku powstał tu wysoce wyspecjalizowany zespół zwany obecnie „Breast Cancer Unit” zajmujący się wielodyscyplinarnym, skojarzonym i zgodnym z najnowszymi i najlepszymi standardami na świecie, projektowaniem i monitorowaniem leczenia chorób nowotworowych piersi. Stworzyliśmy to jako pierwsi w Polsce, by dać przykład właściwego postępowania w tej dziedzinie onkologii. Zespół ten działa nieprzerwanie do dzisiaj, a badanie ultrasonograficzne stało się nieodzowne we właściwej diagnostyce chorób piersi i nie do zastąpienia na etapie leczenia chirurgicznego nowotworów piersi jak również w monitorowaniu sku-

teczności tego skomplikowanego procesu terapeutycznego.

### Profilaktyka w ZCO

Październik to miesiąc szczególny dla Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii, nie tylko z uwagi na daty w kalendarium, ale i z tego powodu, że na całym świecie październik uznawany jest za miesiąc walki z rakiem piersi tzw. różowy październik. To miesiąc, w którym odbywa się Marsz Różowej Wstążki „kolorujący” na różowo przez kilka godzin nasze piękne miasto spowite w jesiennych barwach. Jego celem jest przypomnienie nam wszystkim, jak ważne jest dbanie o własne zdrowie, by zawsze przyświecała nam fraza z przysięgi Hipokratesa „Lepiej zapobiegać, niż leczyć”.

Pamiętajmy sami i przypominajmy naszym pacjentom o tym jak ważna jest profilaktyka, bo przecież badanie mammograficzne trwa kilka minut, cenne kilka minut mogą uratować życie, a badania są bezpłatne i nie wymagają skierowania.

***Październik to miesiąc szczególny dla Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii, nie tylko z uwagi na daty w kalendarium, ale i z tego powodu, że na całym świecie październik uznawany jest za miesiąc walki z rakiem piersi tzw. różowy październik.***

W ZCO od kilku miesięcy diagnostyka chorób piersi wykonywana jest z użyciem aparatury najnowszej generacji i rejestracja na badanie mammograficzne w ramach programu profilaktycznego (45-74 lata) możliwa jest pod numerami **91 42 51 593** oraz **91 42 51 495**.

# ZASZCZYTNY TYTUŁ DLA PROF. WANDY ANDRZEJEWSKIEJ

Za ofiarną służbę ludziom, za najwyższy szacunek dla zdrowia i życia ludzkiego, za sumienne wykonywanie sztuki leczenia, za podtrzymywanie honoru i szlachetnych tradycji stanu lekarskiego, za tworzenie nieprzemijających wartości dla dalszego rozkwitu i dobra Polskiego Towarzystwa Lekarskiego – za to wszystko profesor Wanda Andrzejewska otrzymała zaszczytny tytuł Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Ten honor przypada w udziale tylko nielicznym, gdyż jest przyznawany najgodniejszym z godnych wyłącznie przez Krajowy Zjazd Delegatów PTL. Ten odbył się w dniu 2 grudnia ubiegłego roku w siedzibie Naczelnej Rady Lekarskiej w Warszawie.

Profesor Wanda Andrzejewska – Dama Medalu „Gloria Medicinae” – najwyższego odznaczenia Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (2005), wieloletnia przewodnicząca Kapituły Honorowych Członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, wychowawczyni wielu pokoleń lekarzy.

Studia na Wydziale Lekarskim rozpoczęła w Akademii Medycznej w Łodzi w 1948 roku. Przeniosła się do Szczecina, gdzie stała się pionierką Pomorskiej Akademii Medycznej, studiując i pracując od chwili jej powstania. Będąc jeszcze studentką, pracowała jako pielęgniarka. Po uzyskaniu dyplomu lekarza w roku 1954 podjęła pracę naukowo-dydaktyczną w Klinice Okulistyki PAM, kierowanej wówczas przez profesora Witolda Starkiewicza – późniejszego rektora uczelni. W tak zwanym międzyczasie pracowała jako lekarz w Przychodni Portowej, lekarz-orzecznik w PZU, członek Komisji Odwoławczej ds. Inwalidztwa. Była również biegłym lekarzem sądowym i konsultantem wojewódzkim ds. okulistyki. Przeszła wszystkie szczeble lekarskiej i naukowej kariery.

W 1994 roku otrzymała tytuł profesora zwyczajnego. Profesor Andrzejewska w swej pracy naukowej szczególnie interesowała się fizjologią widzenia, chirurgią okulistyczną i schorzeniami siatkówkowo-naczyniówkowymi. Wielokrotnie odbywała staże naukowe we Francji i w Niemczech. Organizowała i prowadziła kursy doskonalące dla lekarzy i pielęgniarek. Pełniła obowiązki przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, była członkiem Zarządu Głównego PTO a także członkiem Kapituły Medalu Retinologicznego i przez wiele kadencji zasiadała w Komisji Kontroli Zawodowej przy WRN. W latach 1987-1990 pełniła funkcję dziekana I Wydziału Lekarskiego Pomorskiej Akademii Medycznej, a w latach 1990-1993 była prorektorem ds. nauki. Za swoją pracę uzyskała liczne nagrody oraz odznaczenia, między innymi Medal Komisji



Edukacji Narodowej oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor Wanda Andrzejewska jest aktywnym członkiem i jedną z założycieli Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie. Od chwili jej powstania w 1989 roku uczestniczy w pracy na rzecz środowiska lekarskiego, pełniąc liczne funkcje samorządowe. Była przewodniczącą Komisji ds. Etyki i Deontologii oraz Rzecznikiem Spraw Zawodowych. Wśród kolegów lekarzy cieszyła się zawsze serdeczną sympatią, autorytetem i uznaniem. W 1997 roku otrzymała tytuł Honorowego Członka Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.

Wiadomość o nadaniu tego zaszczytnego tytułu została przekazana uczestnikom Zjazdu Delegatów OIL w dniu 23 marca 2024 roku, zaś dyplom profesor otrzymała w domu z rąk koleżeństwa Zofii Gronowskiej i Grzegorza Wojciechowskiego. Serdecznie gratulujemy.

Mieczysław Chruściel

# FOREVER YOUNG.

## PORTRET MALOWANY PĘDZLEM I SŁOWEM

Jest rok 1968 – pierwszy rok studiów. Siedzimy w kilka osób przy długim stole w sali ćwiczeń w Zakładzie Biologii. Z oddali słychać, jak profesor Zajączek niemalże z lubością w głosie tłumaczy jakiejś studentce, że jeśli chce chodzić do pracy w białym fartuchu, to lepiej byłoby, gdyby została fryzjerką. Jesteśmy skupieni i przestraszeni. Instynktownie pochyleni nad otwartymi zeszytami ostrożnie rozglądamy się po sali. Wszystko jest nowe, obce. Wtem, jakby znikąd, pojawia się On. Wysoki, przystojny, o wysportowanej sylwetce, niewiele starszy od nas mężczyzna, w beżowym golfie i zamszowej marynarce. Nasz asystent. W paru słowach udało mu się przełamać pierwsze lody. Okazał się później wspaniałym nauczycielem. Zgodnie z panującym wśród studenckiej braci zwyczajem nadawaliśmy asystentom przydomki. Nasz ulubiony z powodu młodzieńczego wyglądu, pogodnego i przyjaznego usposobienia otrzymał pieśzczołliwą ksywkę Młody.

Wojciech Żebrowski rodził się w 1940 r. w Makowie Mazowieckim. Jest absolwentem tamtejszego LO. Mając lat 17, został studentem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, którą ukończył w roku 1963. Jest specjalistą drugiego stopnia w zakresie ortopedii i traumatologii. W roku 1973 obronił pracę doktorską pod kierunkiem prof. Tomasza Żuka. Kierował Kliniką Oddziałem Ortopedii Dziecięcej przy ul. św. Wojciecha, później Oddziałami Klinikami Ortopedii Dorosłych i Traumatologii w Zduńowie.

W roku 1975 jako pierwszy asystent szczecińskiej kliniki reprezentował ją za granicą na Kongresie w Kopenhadze. Pięć lat później otrzymał półroczne stypendium rządu włoskiego (Bolonja, Padwa i Brescia). Wdrożył w Szczecinie nowatorskie projekty: okołoporodowej ortopedycznej diagnostyki stawów biodrowych u niemowląt oraz nieoperacyjnego leczenia samotnych torbieli kostnych u dzieci. Jako wybitny lekarz o indywidualnych ambicjach i zdolnościach poświęcił się niemal bez reszty prywatnej opiece nad chorymi. Jako tłumacz często wyjeżdżał do Włoch z zespołami filharmonicznymi i operowymi. W roku 1988 otworzył pierwszą w Szczecinie prywatną praktykę ortopedyczną. W 2000 roku współtworzył „NS ZOZ Prawobrzeże-Medyk”, którego przez 14 lat był prezesem. W roku 2003 zorganizował w Szczecinie filię Związku Pracodawców Prywatnej Opieki Zdrowotnej, skupiającą niepublicznych świadczeniodawców województwa zachodniopomorskiego. Rok później został wybrany wiceprezesem zarządu krajowego ZPPOZ.

Dr n. med. Wojciech Żebrowski od najmłodszych lat był człowiekiem czynu. W latach 1989-2003 pełnił funkcję radnego I Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego. Wprowadził wówczas uchwałę o prowadzeniu corocznych badań ortopedycznych wszystkich uczniów i o potrzebie wyłaniania dzieci z predyspozycjami ruchowymi. Z założonym przez siebie ruchem Prawda-Rodzina-Ojczyzna dokonał historycznego osiągnięcia – zainicjował prace nad uchwaleniem dokumentu Rady Miasta umożliwiającego szczecinianom zamianę wieczystej dzierżawy gruntów na prawo własności.

Doktor Żebrowski od wczesnej młodości był (i wciąż jest) niezwykle aktywny społecznie. W owym czasie zaangażował się w budowę struktur chadecji Lecha Wałęsy na szczeblu miasta i województwa. Został wybrany w roku 1998 na przewodniczącego regionu zachodniopomorskiego Chrześcijańskiej Demokracji III RP. Wspomagał Lecha Wałęsę w jego kampanii o drugą kadencję prezydencką. Obdarzony ponadprzeciętnym talentem, wrażliwością, inteligencją i intelektem zawiódł się na organizacji, która nie spełniła jego kreatywnych aspiracji. Złożył rezygnację i utworzył lokalną strukturę obywatelską – Senat Obywateli Szczecina (S.O.S.). Jej idea zyskała wsparcie ponad 40 wybitnych szczecinian (lekarzy, prawników, inżynierów, ludzi morza, naukowców, menadżerów, artystów i sportowców). Ten oryginalny projekt trwa już 13 lat, rozwija się i dobrze służy miastu. Jego misją jest wykrystalizowanie w Szczecinie kreatywnej, pozapartyjnej elity obywatelskiej, zdolnej promować i przekształcać miasto w kierunku ważkiej kresowej metropolii, na wzór przedwojennego Lwowa ([www.senatobywateli.szczecin.pl](http://www.senatobywateli.szczecin.pl)).

Jako zdeklarowany meloman był członkiem społecznego komitetu budowy filharmonii w Szczecinie, dziewięciokrotnie inicjował i organizował Międzynarodowy Przegląd Śpiewających Lekarzy Musica Mores Confirmat we współpracy S.O.S. i OIL. Niestety, obecna Rada OIL nie podjęła decyzji o kontynuacji tej wspaniałej i znaczącej imprezy.

Dr n. med. Wojciech Żebrowski jest wyjątkowo prawnym i uczciwym człowiekiem. Pielęgnuje i propaguje najwyższe humanistyczne wartości naszego zawodu. Współtworzył Oddział Zachodniopomorski Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich (KSLP). Przez dwie kadencje był wybierany do Zarządu Głównego, a przez jedną reprezentował Polskę w Zarządzie Europejskiej Federacji Katolickich Stowarzyszeń Lekarskich. Przez 15 lat realizował największy, prospołeczny pro-

jekt KSLP - coroczne, regionalne obchody Światowego Dnia Chorego (Dni Charytatywnej Pomocy Chorym). W wielu przychodniach pro bono przyjmowali specjaliści, dyżury konsultacyjne pełnili kierownicy klinik akademickich. Drugiej tak rozwiniętej akcji nie było w całej Polsce!

Łatwo nawiązuje kontakty międzyludzkie, obdarzając wszystkich pełnym zaufaniem. Tego samego oczekuje jednak od innych. Także od przełożonych. Kiedy w roku 1961 rektor PAM prof. Witold Starkiewicz niespodziewanie odmówił mu zgody na ubieganie się o funkcję przewodniczącego Rady Uczelnianej ZSP, mimo najlepszego wyniku wyborczego, odesłał rektorowi listem poleconym indeks studenta IV roku PAM wraz z legitymacją studencką i rezygnacją ze studiów. W odpowiedzi otrzymał zaproszenie na rozmowę, podczas której dowiedział się o złożonym na niego donosie, sugerującym próbę „wybrania wolności” w Italii.

Jego dotychczasowe inicjatywy cechuje troska o doskonały wizerunek miasta, pozytywną wizytówkę korporacji lekarskiej i S.O.S. Posiada rzadką umiejętność realizacji własnych wizji we współpracy z innymi organizacjami. Bolejąc nad podziałem polskiego społeczeństwa, zaproponował umieszczenie w przestrzeni publicznej swoistego remedium - Pięć Prawd Polaków. Tekst uchwalony przed II wojną światową na Kongresie Związku Polaków w Niemczech to tylko pięć zdań, które niosą uniwersalne i ponadczasowe przesłanie dydaktyczne.

Od kilku lat zabiega o realizację imprezy najwyższej sportowej rangi - Światowe Igrzyska Senioralne pod nazwą Olimpiada 40+. Byłaby to okazja dla dawnych mistrzów do ponownego konkurowania na obiektach sportowych, dla kibiców zaś frajda podziwiania sław i dawnych idoli na żywo oraz wypromowanie Szczecina w Polsce, Europie i na świecie. Od strony medycznej

projekt uzasadnia epidemia nadwagi osób młodych, a także niska sprawność i wydolność ruchowa osób w wieku średnim oraz seniorów.

Sam prowadzi nieprzerwanie sportowy tryb życia. Dawniej, przez 10 lat uczestniczył w ogólnopolskich turniejach tenisowych w Gryfinie



iniejach tenisowych w Gryfinie w podwójnej roli: jako zawodnik i członek zespołu organizacyjnego. Zimą wypoczywa czynnie na nartach. Rzadko jeździ samochodem, woli utrzymywać formę, oddając się długim spacerom. Aktywnie wypoczywa, pracując na dwóch działkach. Lubi podróżować, wyjeżdżać, poznawać świat i ludzi. Nie widzi dla siebie miejsca do życia na stałe poza Polską. Kocha Italię, ale nie przyjął propozycji pracy i funkcji zastępcy ordynatora oddziału ortopedycznego we włoskiej Anconie. Odwiedził niemal wszystkie słynące cudami miejsca kultu maryjnego na świecie. Doświadczył także zalet rekreacji w kurortach Europy i Meksyku. Pryncypialny w sprawach wiary, małżeństwa i ojczyzny jest ojcem trojga

dzieci oraz dziadkiem trojga wnucząt, a także dumnym tatą z powodu kontynuowania ojcowskiej profesji przez syna Andrzeja. Wraz z żoną Teresą, otolaryngologiem, tworzą prawdopodobnie najstarszy czynny zawodowo duet lekarski w Polsce.

Niestrudzony, wiecznie młody, ciągle realizujący nowe idee i pomysły Wojciech zalicza mnie do grona swoich przyjaciół. To honor i zaszczyt. Jego portret namalowałem po jednym z pierwszych zebrań S.O.S., którego jestem gorącym sympatykiem. Portretowanie szlachetnego oblicza przyjaciela zawsze jest świętem – donum pro amico – satysfakcją i radością. Tym większą, kiedy portretowanym przyjacielem jest wybitny humanista, lekarz, zacny człowiek o wyjątkowych zaletach ducha, który swoim życiem i pracą ciągle nadal podaje nam godne naśladowania wzorce.

**Pragniemy przeprosić prof. Tomasza Grodzkiego, Monikę Sobień-Górską oraz dra Mieczysława Chruściela - autora tekstu o literackim debiucie Pana Profesora. W wyniku pomyłki redakcyjnej zamiast tekstu o książce „Depopulacja” w poprzednim numerze VOX MEDICI opublikowaliśmy inny tekst, ilustrując go zdjęciami ze spotkania literackiego z Panem Profesorem. W tym numerze prezentujemy Państwu poprawny artykuł.**

Redakcja „Vox Medici”



Mieczysław Chruściel

# NOWE OBLICZE MARSZAŁKA

W poniedziałek, 11 grudnia, w sali Anny Jagiellonki w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbyło się, prowadzone przez Jędrzeja Wijasa, spotkanie autorskie promujące książkę pod tytułem „Depopulacja”. Autorami tej pozycji są Tomasz Grodzki i Monika Sobień-Górska. Jest to powieść sensacyjna. Główny temat, intrygę i plan powieści określił Tomasz Grodzki. Tak, to nasz profesor torakochirurg, znany i ceniony w świecie uczony, Marszałek Senatu RP. Tym razem w popularny i przystępny, a zarazem pociągający sposób przybliżył nam kulisy badań naukowych, diagnostyki i leczenia, zwłaszcza leczenia chirurgicznego. Przy tym jest to studium portretów psychologicznych bohaterów tej opowieści. Uważny, ale także dojrzały wiekiem czytelnik, rekrutujący się ze środowiska lekarskiego, z pewnością rozpozna ukryte pod pseudonimami realne postaci znanych profesorów, choć autorzy zastrzegają fikcyjność skojarzeń.

Jesteśmy wdzięczni naszemu szanownemu koledze profesorowi Tomaszowi Grodzkiemu za to, że wydając tę powieść, tworzy literaturę odwołującą się do niezwykle ważnej tematyki. Jako lekarz, w swym beletrystycznym debiucie, odśłania przed szeroką publicznością humanizm i szerokie horyzonty intelektualne, które nie są obce naszemu środowisku. Jesteśmy pod wrażeniem literackiej biegłości i barwności opisów charakterów postaci występujących w powieści. W czasie zamkowego spotkania dowiedzieliśmy się, że w tej części literackiego przedsięwzięcia królową była druga autorka – Monika Sobień-Górska – dziennikarka, scenarzystka filmowa, autorka wielu książek z dziedziny literatury faktu.

Kryminalny wątek prowadzi wiele postaci w różnych stronach świata. Akcja powieści rozgrywa się na kilku kontynentach, a my przemierzamy się wraz z bohaterami, poznając tajemnice fabuły. Pełno tu opisów czysto medycznych, począwszy od prac laboratoryjnych poprzez klinikę, gdzie leczy się nieznaną do tej pory chorobę, a skończywszy na szczegółowych opisach obrazów operacyjnych i patomorfologicznych. Opętany, tybetański uczony - mnich prowadzi



eksperymentalne badania nad połączeniem substancji wywołującej mielofibrozę (prowadzące do śmierci zwłóknienie szpiku kostnego) ze zmutowanym wirusem grypy. Koszmarnym celem tych działań jest doprowadzenie do śmierci tysięcy obywateli Chin i Indii.

Głównymi bohaterami są zaprzyjaźnieni ze sobą torakochirurdzy, którzy pracują w Europie i USA. Jest ich pięciu i u wszystkich wystąpiły objawy nietypowej mielofibrozy. Wszyscy oni prowadzili prace badawcze ze szczurami dwóch odmian, importowanych do ich pracowni z jednego z najnowocześniejszych laboratoriów w Chinach. Kryminalny wątek pojawia się już na początku książki, kiedy stajemy się świadkami porwania jednego chirurga. Daje to początek wielkiej akcji poszukiwania profesora Webera. Lektura powieści zaspokoi naszą ciekawość dalszych losów porwanego uczonego i powstrzymania obłąkanego mnicha, dążącego do tragedii.

„Depopulacja” to powieść o żywej, pełnej zwrotów akcji, świetnie nadająca się do przełożenia na niebanalny scenariusz do sensacyjnego filmu. Na poniedziałkowym spotkaniu autorzy już zapowiedzieli pracę nad kontynuacją powieści. Będę czekać

z niecierpliwością. A tymczasem delektujemy się książką, zastanawiając się nad tym, czy szaleństwo jednego z jej bohaterów jest w stanie doprowadzić do zagłady świata?





# CO SŁYCHAĆ U SENIORÓW OIL

Koleżanki, Koledzy Lekarze i Lekarze dentyści, Seniorzy OIL w Szczecinie, chciałam Was poinformować, że w pierwszym kwartale nowego roku odbyły trzy spotkania Koła Seniora OIL. Miały one miejsce jeszcze w starej siedzibie przy ul. M. Skłodowskiej-Curie przed remontem budynku.

W lutym tematem było: Czy sport to zdrowie? Czy warto się gimnastykować? Jaka gimnastyka odpowiednia jest w wieku senioralnym? Informacjami na ten temat podzielił się lek. Ryszard Wetoszka ortopeda, neurolog z Wojskowej Izby Lekarskiej, związany z firmą Spondylus.

W marcu odbyło się spotkanie okolicznościowe, podczas którego połączyliśmy świętowanie Wielkanocy z rozmową o tym... jak zadbać o nasze posiłki. Na pytania: co jeść, aby być zdrowym i co powinniśmy wiedzieć o badaniach przewodu pokarmowego odpowiadał lek. specjalista interny i enterogastrologii Leszek Józwiak z Wojskowej Izby Lekarskiej. Na temat bioprobiozyków i znaczenia zdrowej flory bakteryjnej przewodu pokarmowego dla naszego zdrowia, na podstawie udostępnionego wykładu dr hab. n med. Pawła Kowalczyka z Instytutu Fizjologii i Żywienia Zwierząt im. Jana Kielanowskiego Polskiej Akademii Nauk, informacje przekazała dr hab. n med. Halina Ey-Chmielewska.

Natomiast w kwietniu cieszyliśmy się razem z dr n med. Marią Spychalską, która została uhonorowana w marcu tego roku przez Okręgową Radę Lekarską przyznaniem

tytułu Honorowego Członka OIL. Odznaka to została wręczona w marcu w trakcie Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL. Na naszym spotkaniu był natomiast tort od Koła Seniora i życzenia, które złożyły jubilatce była przewodnicząca Koła Seniora Halina Teodorczyk oraz dr hab. n. med. Halina Ey-Chmielewska, obecna przewodnicząca. Gościem spotkania był lek. Aleksander Matysiak sekretarz OIL w Szczecinie. Tematem jego wystąpienia była depresja maskowana.

Coraz większymi krokami zbliża się remont naszej starej siedziby. Do końca pierwszej połowy roku mamy jeszcze dwa spotkania. W maju popłyniemy stateczkiem białej floty, aby zobaczyć wiosnę na jeziorze Dąbie i Odrze. Natomiast w czerwcu odbędzie się piknik w naszym ogrodzie. Tematem będą wstydlive dolegliwości wieku średniego.

Szanowne Koleżanki i Koledzy. Chciałam Was poinformować, że na ten moment nie wiem, gdzie będą się odbywały i jak będą wyglądały nasze spotkania w drugiej połowie roku, kiedy rozpoczną się prace remontowe w siedzibie OIL. Czy jeszcze w budynku przy ul. M. Skłodowskiej-Curie, czy będziemy musieli szukać innego miejsca? Decyzje te są jeszcze przed nami. Pożyjemy, zobaczymy.

przewodnicząca Koła Seniora OIL w Szczecinie  
dr hab. n med. Halina Ey-Chmielewska

Józef Janowski

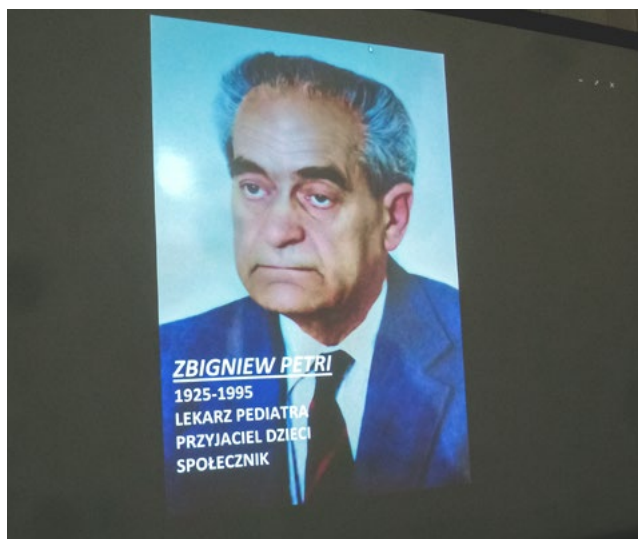


Nasze kolejne spotkanie lekarzy seniorów delegatury w Stargardzie miało miejsce 22 marca 2024 r. i tradycyjnie odbyło się ono w odświętnie przystrojonej sali w Domu Kultury Kolejarcz.

Zebrałiśmy się w atmosferze zbliżających się Świąt Wielkanocnych i przy jajku złożyliśmy sobie życzenia. Spotkaliśmy się w gronie 42 osób.

Wierni naszemu motto „Spotykajmy się, wspominajmy, nie zapominajmy o sobie...” pamięcią wróciliśmy, wraz z jego rodziną, do losów Zbigniewa Petriego (1925-1995). Był to zasłużony lekarz pediatra, wspaniały organizator, wieloletni dyrektora Państwowego Domu Małego Dziecka, Matki i Kobiet w Cięży, a także Ośrodka Rehabilitacji Dziecięcej i Wojewódzkiego Ośrodka Rehabilitacji Dziecięcej w Stargardzie. Był to wielki przyjaciel dzieci, uhonorowany przez nie Orderem Uśmiechu. To także lekarz społecznik: działacz Solidarności, a także przewodniczący Rady Miasta. Petri to lekarz - legenda stargardzkiej opieki medycznej, ale także legenda naszego miasta uhonorowany tytułem Zasłużony dla Miasta Stargard.

Rozstawaliśmy się pełni nostalgii i z myślą o naszych kolejnych spotkaniach.



# XIX MISTRZOSTWA POLSKI LEKARZY. ŚWIETNE WYNIKI LEKARZY OIL SZCZECIN

Jeżeli przekazujemy naszym pacjentom dewizę „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, to dobrze jest dawać osobisty przykład, że sport jest nam bliski. Z takiego założenia wychodzi coraz większa ilość lekarzy i lekarzy dentyistów zrzeszonych w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Szczecinie. Zainteresowanie sportem widać choćby po wynikach sportowych medyków startujących w licznych zawodach biegowych, pływackich czy w innych dyscyplinach sportowych, gdzie należy wykazać się aktywnością fizyczną.

Drużyna Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie osiągnęła znakomite wyniki w XIX Mistrzostwach Polski Lekarzy. Wszystkich zawodników na starcie było ponad 110, a swoją reprezentację wystawiło 17 Izb Lekarskich.

- Jako szczecińska izba zajęliśmy w klasyfikacji medalowej wysokie, drugie, miejsce natomiast w klasyfikacji punktowej piąte miejsce, ponieważ startowaliśmy jako

trzyosobowy zespół – mówi Paweł Radziński, lekarz, a jednocześnie aktywny sportowiec, którego historię i sukcesy opisywaliśmy w grudniowym wydaniu „Vox Medici”.

- Kolejna okazja do uzupełnienia miejsca w nowej gablocie będzie już we wrześniu. Wtedy będą się odbywać Igrzyska Lekarskie. Dla każdego znajdzie się tam jakaś dyscyplina i tutaj zachęcamy do rezerwowania sobie czasu lekarzy chcących wystartować w zawodach. Wszystkich lekarzy, którzy chcą się sprawdzić, serdecznie zapraszamy – dodaje Radziński.

Naszym lekarzom gratulujemy i życzymy kolejnych, wspaniałych startów! Okręgowa Izba Lekarska przypomina, że istnieje możliwość dofinansowania kart Multi-sport z budżetu OIL. Taka forma promocji aktywności fizycznej od lat cieszy się dużym zainteresowaniem lekarzy i lekarzy dentyistów.





Pogrążona w smutku rodzina zawiadamia,  
że w dniu 28 marca 2024 roku  
odeszła

**DR KRYSZYNA OSTOJSKA**

lekarz stomatolog

Wyrazy głębokiego współczucia dla  
żony dr Haliny Lickendorf,  
syna dr. Marka Lickendorfa  
i synowej dr Manueli Lickendorf,  
rodziny i bliskim

**z powodu odejścia Męża, Ojca i Teścia**  
**DR. BOGDANA LICKENDORFA**

Kondolencje składa Komisja  
Stomatologiczna ORL w Szczecinie

Z powodu śmierci

**DR. ANDRZEJA PERTKIEWICZA**

dla rodziny i bliskich  
słowa wsparcia oraz otuchy  
składają członkowie Koła Seniora OIL  
w Szczecinie

**PANI PROFESOR BEACIE ŁONIEWSKIEJ**  
**oraz rodzinie**

wyrazy szczerego współczucia i żalu  
oraz słowa otuchy  
w trudnych chwilach po śmierci

**TATY**

składa oddany Zespół Kliniki Patologii No-  
woroodka USK-2 w Szczecinie

OGŁOSZENIA

Poszukujemy Stomatologa do  
współpracy w prywatnym gabi-  
necie w Szczecinku.  
Zapewniamy zaplecze materiało-  
we, pomoc asysty, laboratorium  
protetyczne CAD/CAM, elastycz-  
ny grafik.

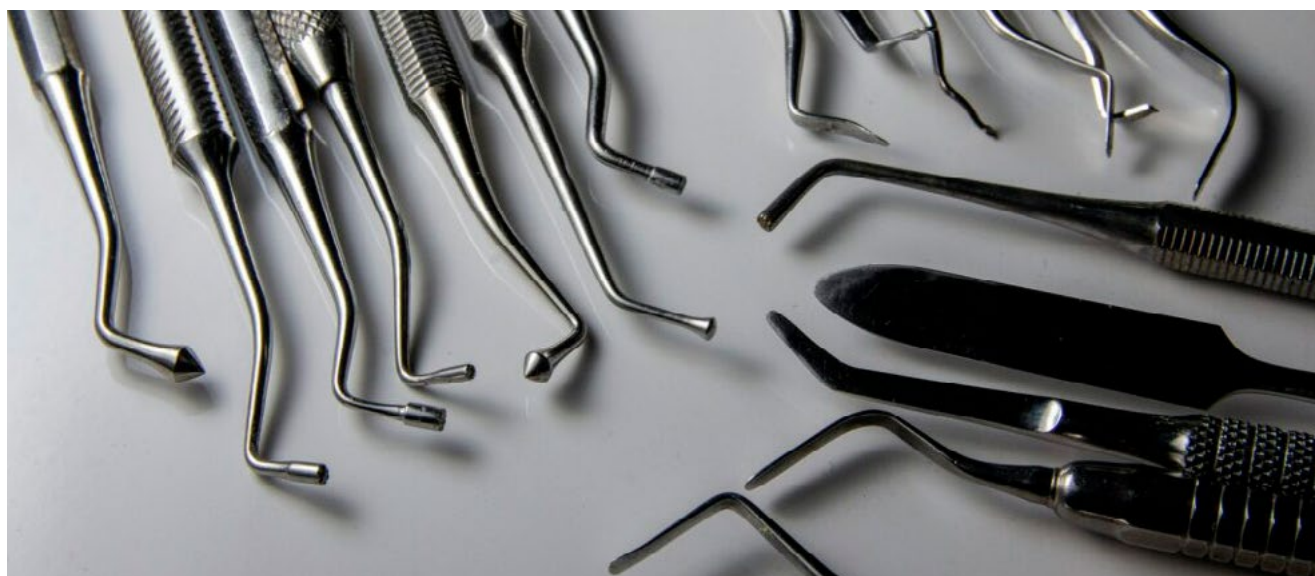
Telefon 603 792 212.

Szpital Miejski w Świnoujściu zatrud-  
ni lekarzy specjalistów w zakresie:  
chirurgii ogólnej, chorób wewnętr-  
znych w ramach dyżurów.  
Umowa cywilnoprawna.

Kontakt: sekretariat@szpital-swino-  
ujście.pl

Poszukujemy lekarza rodzinnego  
do pracy w przychodni POZ, przy  
ul. Szosa Polska, Szczecin.

Prosimy o kontakt Tel. 730702470





**PREZES ORL**  
Michał Balsa

**RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ**  
Marek Rybkiewicz

**WICEPREZESI ORL**  
Hubert Bogacki  
Jacek Bujko  
Halina Ey-Chmielewska

**Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie**  
ul. Wieniawskiego 23  
71-130 Szczecin

tel. 91 487 49 36 (centrala)  
tel. 91 487 37 24 (centrala)  
tel. 91 487 48 98 (centrala)  
e-mail: [biuro@oil.szczecin.pl](mailto:biuro@oil.szczecin.pl)  
[www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl)  
facebook: <https://www.facebook.com/oilwszczecinie/>  
ING Bank Śląski, nr konta: 74 1050 1559 1000 0022 5989 4638

**GODZINY PRACY BIURA:**  
**BIURO**

Przyjęcia interesantów: poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00, wtorek, środa, piątek: 7.30-15.30

**DYREKTOR BIURA**

mgr Elżbieta Misiurka, [elzbieta.misiurka@oil.szczecin.pl](mailto:elzbieta.misiurka@oil.szczecin.pl)

**BIURO PODAWCZE, INFORMACJA**

Kamil Szula, [kamil.szula@oil.szczecin.pl](mailto:kamil.szula@oil.szczecin.pl)  
tel. 91 487 49 36 (centrala)

**SEKRETARIAT**

mgr Anna Bosiak, [anna.bosiak@oil.szczecin.pl](mailto:anna.bosiak@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 1  
fax 91 487 75 61  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek: 7.30-15.30

**OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY**

(Prawa Wykonywania Zawodu)  
mgr inż. Lidia Borkowska, [lidia.borkowska@oil.szczecin.pl](mailto:lidia.borkowska@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 3

mgr Agata Baranowska, [agata.baranowska@oil.szczecin.pl](mailto:agata.baranowska@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 4  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa: 7.30-15.30/ piątek: NIECZYNNE

**REJESTR INDYWIDUALNYCH PRAKTYK LEKARSKICH**

Sylwia Krzysztofik, [sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl](mailto:sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 2  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa: 7.30-15.30/ piątek: NIECZYNNE

**BIURO OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ,  
KOMISJA BIOETYCZNA**

mgr Paulina Hajdukiewicz, [paulina.hajdukiewicz@oil.szczecin.pl](mailto:paulina.hajdukiewicz@oil.szczecin.pl)  
mgr Szymon Paciorek, [szymon.paciorek@oil.szczecin.pl](mailto:szymon.paciorek@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 6  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek: 7.30-15.30

**„VOX MEDICI”**

mgr Małgorzata Amanowicz, [malgorzata.amanowicz@oil.szczecin.pl](mailto:malgorzata.amanowicz@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 8  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**KOMISJA DS. KSZTAŁCENIA PODYPLOMOWEGO,  
REJESTR PODMIOTÓW PROWADZĄCYCH KSZTAŁCENIE PODYPLOMOWE**

mgr inż. Marta Mielcarek, [marta.mielcarek@oil.szczecin.pl](mailto:marta.mielcarek@oil.szczecin.pl)  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**KOŁO SENIORA, KOMISJA STOMATOLOGICZNA, KOMISJA HISTORYCZNA**

Sylwia Krzysztofik, [sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl](mailto:sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl)  
tel. 91 487 6420  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO**

mgr Agnieszka Falkowska, [agnieszka.falkowska@oil.szczecin.pl](mailto:agnieszka.falkowska@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 9  
Przyjęcia interesantów: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek: 8.00-15.00

**KOMISJA MŁODEGO LEKARZA**

mgr inż. Agata Marcinkowska, [agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl](mailto:agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl)

**KOMISJA DS. KULTURY, SPORTU I REKREACJI**

KARTY MULTISPORT  
mgr inż. Agata Marcinkowska, [agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl](mailto:agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl)  
tel. 91 4864778

**REDAKTOR NACZELNY**

Michał Kaczmarek, [michal.kaczmarek@oil.szczecin.pl](mailto:michal.kaczmarek@oil.szczecin.pl)

**SEKRETARZ REDAKCJI**

Marta Zabłocka

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Mieczysław Chruściel  
Julia Knop  
Lew Michał Lizak  
Aleksander Matysiak

**ILUSTRACJE**

Str. 23 Fot. Daniel Sone. Unsplash  
Str. 49 Fot. Ozkan Guner. Unsplash  
Okładka oraz pozostałe ilustracje:  
Materiały własne OIL Szczecin

**OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD I DRUK**

TOTEM GROUP  
71-001 Szczecin  
ul. Południowa 27 D  
tel. 91 48 92 557  
[biuro@totemgroup.pl](mailto:biuro@totemgroup.pl)

Joanna Sprogis, [graphic@totemgroup.pl](mailto:graphic@totemgroup.pl)

**UWAGA!**

Reklamy przyjmujemy wyłącznie w formatach TIFF lub PDF, kolorystyka CMYK, minimalna rozdzielczość zdjęć 300 dpi, czcionki zamienione na krzywe, spad po 3 mm z każdej strony (nie dotyczy ogłoszeń ramkowych), wielkość zgodna z zamówionym modułem. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń. Sekretariat nie przygotowuje tekstów do publikacji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanych tekstów. Nie gwarantujemy publikacji materiałów, które nie zostały zamówione. Przedruk artykułów oraz wykorzystywanie zdjęć za zgodą redakcji. Redakcja musi być powiadomiona o nadesłaniu materiałów zamieszczonych w innych publikacjach.

**HARMONOGRAM PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW  
I WYSYŁKI NAJBLIŻSZEGO WYDANIA VOX MEDICI**

„Vox Medici” wrzesień (2024 - 03/265)  
ostatyczny termin nadsyłania materiałów 20.08.2024  
wysyłka do odbiorców 26.09.2024

**KONTAKT:**

[voxmedici@oil.szczecin.pl](mailto:voxmedici@oil.szczecin.pl)

**KSIĘGOWOŚĆ, KASA, WINDYKACJA SKŁADEK:**

mgr Małgorzata Amanowicz  
centrala, w. 8  
mgr inż. Marta Mielcarek  
centrala, w. 1  
poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

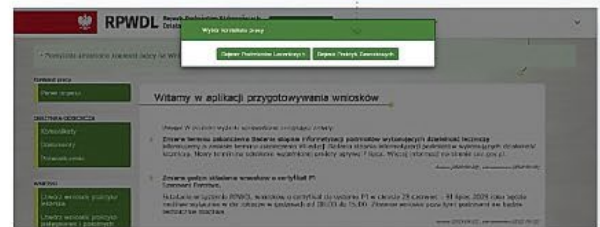
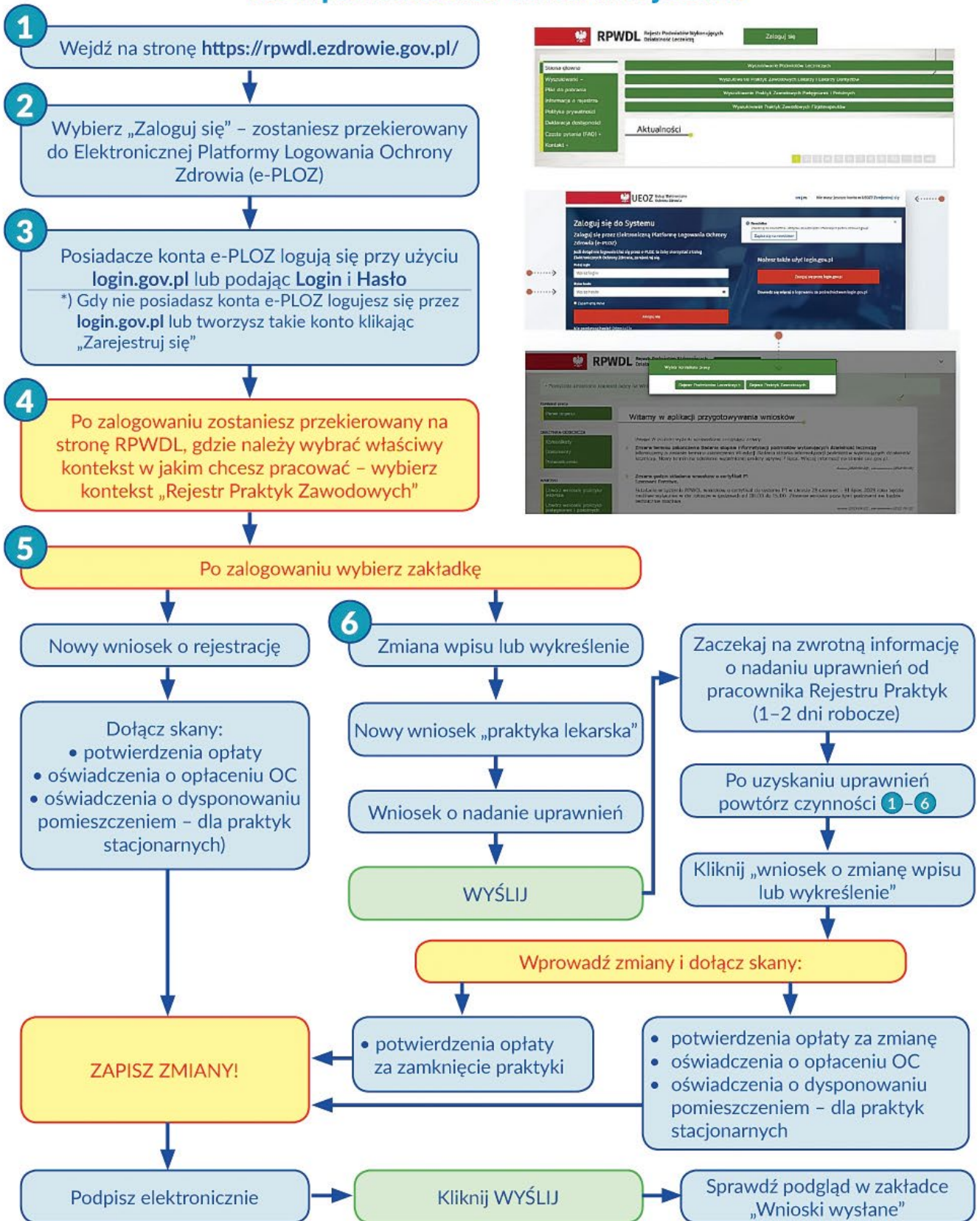
**DANE DO OPŁACENIA SKŁADEK**

Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie  
ul. Wieniawskiego 23, 71-130 Szczecin  
WPŁAT SKŁADEK NALEŻY DOKONYWAĆ  
NA INDYWIDUALNE KONTA BANKOWE PRZYPISANE  
KAŻDEMU LEKARZOWI/ LEKARZOWI DENTYSTYCE WG NR PWZ  
GENERATOR NUMERÓW KONT ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE IN-  
TERNETOWEJ OIL  
[WWW.OIL.SZCZECIN.PL](http://WWW.OIL.SZCZECIN.PL)  
W ZAKŁADCE SKŁADKI/KONTA INDYWIDUALNE



# REJESTRACJA I ZMIANY W REJESTRZE PRAKTYK

## Przypominamy kroki niezbędne do rejestracji praktyki zawodowej lub wprowadzenia zmian w rejestrze



# LEPOLEK

Czy kiedykolwiek myślałeś o pracy, która pozwoli Ci wykorzystać wiedzę medyczną w zupełnie nowy sposób? Jeśli poszukujesz nowych wyzwań, to praca jako **redaktor medyczny** lub **redaktor radiologii** może być dla Ciebie!

**DOŁĄCZ DO NASZEGO**

**ZESPOŁU!**



OFERTA PRACY

## REDAKTOR MEDYCZNY

**Miejsce pracy:** stacjonarnie, w nowoczesnym biurze w Szczecinie przy ul. Santockiej 18/18 (250m2)

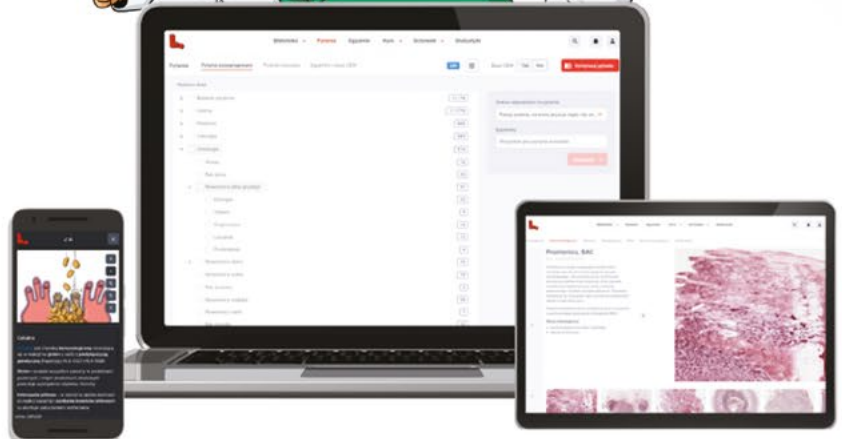
**Wynagrodzenie:** 12 000 zł netto na B2B, 10 000 zł brutto na UoP dla początkującego redaktora

**Wymagania:** posiadany tytuł lekarza

**Czas:** 1/2-1 etatu, elastyczne godziny pracy

### **Na czym polega praca redaktora medycznego?**

Redaktor medyczny opracowuje wytyczne towarzystw naukowych, tworzy artykuły, współpracuje z profesorami i innymi autorytetami w danej dziedzinie.



### **Kim jesteśmy?**

Jesteśmy firmą z misją, która już od 2016 roku skutecznie zmienia polską edukację medyczną. Prowadzimy największą medyczną platformę edukacyjną w Polsce. Tworzymy kursy dla lekarzy, dentystów i studentów medycyny. Z naszych usług każdego roku korzystają tysiące lekarzy i studentów! Ceniemy sobie przyjazną atmosferę w pracy, otwartość oraz dążenie do wspólnych celów. Nasze biura mieszczą się w Szczecinie i Houston w USA.



## REDAKTOR RADIOLOGII

**Czas:** 1/5-1 etatu, elastyczne godziny pracy

### **Na czym polega praca redaktora radiologii?**

Redaktor radiologii przygotowuje i opisuje zdjęcia radiologiczne (RTG, TK, USG), współtworzy kurs z radiologii.

**Wyślij swoje CV na [praca@lepolek.pl](mailto:praca@lepolek.pl)  
Czekamy na Ciebie!**